Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 9 kwietnia 1937 Nr. 97

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Dookoła projektu podziału Palestyny

Londyn, 8. 4. ŻAT. Prasa angielska w dalszym ciągu komentuje pogłoski na temat rzekomych zaleceń Komisji Królewskiej w kierunku podziału Palestyny. Wpływowy dziennik „Liverpool Daily Post" wątpi, czy plan ten przyczyni się do rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Co się tyczy syjonistów, to pod *pierwszym wrażeniem reakcja ich była zdecydowanie negatywna i to nie tylko z powodów uczuciowych*. Dziennik ten sądzi, że po dojrzałym rozpatrzeniu sprawy przywódcy żydowscy przekonają się, że plan podziału jest dla Żydów pożądany i że bez względu na swe rozmiary będzie to państwo żydowskie w ramach Imperium Brytyjskiego, któreby też mogło reprezentować naród żydowski na terenie genewskim.

Wielki dziennik szkocki „The Scotsman" stwierdza, że koła żydowskie zostały zaalarmowane zapowiedziami podziału Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie. Wszyscy Żydzi — zaznacza dziennik — sprzeciwiają się pomysłowi kantonizacyjnemu Palestyny, lecz w nie mniejszym stopniu sprzeciwiają się oni także alternatywie państwa żydowskiego, obawiając się, że w ich małym kraju nie będzie miejsca dla imigracji żydowskiej. Poza tym *żydowska Palestyna bez Jerozolimy nie miałaby dla Żydów żadnej siły atrakcyjnej*. Jeżeli Komisja Królewska wystąpi z takim czy podobnym zaleceniem, to syjoniści zarzucą jej przekroczenie kompetencji, miała ona bowiem zbadać rozruchy w roku 1936 i ich przyczyny. Syjoniści uskarżają się na Komisję Królewską, że nie dość gruntownie zajęła się tymi sprawami. Czy Arabowie przyjmą z zadowoleniem projekt państwa arabskiego pod rządami emira Abdullaha, okaże bliska przyszłość.

### Wielki mufti ma głos...

Jerozolima. 8. 4. PAT. Wieści na temat możliwości podziału Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie, nadal wywołują żywy sprzeciw obydwu stron. Arabowie, zgodnie z oświadczeniem wielkiego muftiego Jerozolimy, twierdzą, że Palestyna stanowi „nierozdzielną część wielkiej rodziny krajów arabskich". Żydzi natomiast bronią swego programu, mówiącego o stworzeniu państwa żydowskiego na obu brzegach Jordanu.

Wielki mufti, po powrocie z Mekki, oświadczył, że Arabowie domagają się uchylenia mandatu i zawarcia traktatu angielsko palestyńskiego na wzór traktatów pomiędzy Anglią a Irakiem lub Francją a Syrią. Arabowie wówczas byliby spokojni o swą przyszłość i w kraju zapanowałby spokój. Zdaniem muftiego, Liga Narodów winna wkroczyć w sprawy palestyńskie i, zgodnie z art. 22 paktu Ligi, mówiącym o uznaniu niepodległości krajów, oderwanych od imperium ottomańskiego, uznać państwo arabskie(!!) w Palestynie. Mufti dodał, że zobowiązania angielskie w sprawie Palestyny nie dadzą się pogodzić z przyjaźnymi stosunkami z Arabami, a także z całym światem muzułmańskim.

## Przyznanie szedulu — z końcem kwietnia?

Londyn, 8. 4. ŻAT. Na zapytanie ŻAT-nej w Urzędzie Kolonialnym, kiedy nastąpi przydział kwoty certyfikatów emigracyjnych do Palestyny dla Żydów na półrocze kwiecień-październik 1937, udzielono odpowiedzi wymijającej, że sprawa przydziału szedulu należy do wyłącznej kompetencji Wysokiego Komisarza.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedstawiła już rządowi palestyńskiemu swe wnioski co do przydziału szedulu, wypowiadając się także co do wysokości przydziału. W chwili obecnej nie wiadomo jeszcze kiedy rząd palestyński zajmie w tej sprawie stanowisko. Przypuszczalnie jednak na wniosek Egzekutywy Żydowskiej rozpatrywana ona będzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

## Drugie czysto żydowskie miasto w Erec

Jerozolima, 8. 4. ŻAT. W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste proklamowanie miastem najstarszej kolonii żydowskiej w Palestynie Petach Tikwy. Kolonia otrzymała statut miejski na podstawie ustawy z dnia 24 marca br., a uroczystego aktu nadania tego statutu dokonał Wysoki Komisarz Palestyny, który dziś przybył w tym celu do Petach Tikwy. Uroczystość odbyła się w gmachu rady kolonijnej. Zgodnie z aktem Petach Tikwa otrzymała radę miejską złożoną z 15 członków i burmistrza. Wybory do rady miejskiej odbędą się w ciągu najbliższych miesięcy. Po uroczystości Wysoki Komisarz w towarzystwie przedstawiciela władz kolonii przejechał ulicami nowego miasta. W związku z tymi uroczystościami odbyło się dziś uroczyste uczczenie pamięci Żydów poległych w rozruchach palestyńskich w latach 1929 i 1936. W ramach tej uroczystości odbył się pochód do grobu męczenników. Po Tel Awiwie Petach Tikwa jest drugim czysto żydowskim miastem w Palestynie.

KOSZULE 11.80
męskie rypset mat. w najnowszych deseniach . . .
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

## Dekoracja b. wiceministra Kaweckiego

Warszawa. 8. 4. PAT. Pan prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 8 bm. senatora Henryka Kaweckiego, b. podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewn. i udekorował go krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski. nadanym przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi w służbie państwowej.

## Ostra represja za hołd na grobie rodziców Hitlera

Berlin, 8. 4. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Salzburga, że emerytowany urzędnik kolejowy Reinhold Brueckner skazany został na grzywnę w wysokości 250 szylingów za to, że w listopadzie 1936 r. złożył wieniec na grobie rodziców kanclerza Hitlera. Poza tym Bruecknera pozbawiono praw do emerytury. Posterunki żandarmerii, ustawione przy cmentarzu, otrzymały polecenie sprawdzania tożsamości wszystkich osób przychodzących na grób rodziców kanclerza Rzeszy.

## Plebiscyt w sprawie partii komunistycznej w Szwajcarii

Bern. 8. 4. PAT. Wielka rada definitywnie uchwaliła projekt ustawy, uznającej za nielegalną partię komunistyczną oraz zagraniczne organizacje, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Ustawa ta będzie poddana plebiscytowi.

## Ostatni etap lotu Tokio-Londyn

Tokio. 8. 4. PAT. Agencja Domei donosi, że pilot samolotu „Boski Wiatr" depeszował z Karachi, że przeleciał 8470 klm w 28 godz. 20 min. 23 sek. Lot odbył się w dobrych warunkach, z wyjątkiem odcinka Tokio—Hanoi, na którym panowała fatalna pogoda. Lotnicy dziś po południu zamierzają lądować w Atenach, gdzie przenocują. Do Londynu spodziewają się przybyć jutro około południa.

Bagdad. 8. 4. PAT. Samolot japoński „Boski Wiatr" wylądował tu o godz. 8 m. 15, a o godz. 10 wystartował do dalszego lotu do Aten.

## Awionetka RWD dla Aeroklubu palestyńskiego

Warszawa, 8. 4. Dziś rano z lotniska mokotowskiego w Warszawie wystartował do Palestyny mjr. Kazimierz Ziembiński na awionetce RWD 13.

Celem podróży obecnego lotu mjr. Ziembińskiego jest odstawienie Aeroklubowi palestyńskiemu jednej z siedmiu awionetek, zamówionych w Polsce.

# WSZYSTKO ZALEŻY OD WYKONANIA

**KRAKÓW, 9 kwietnia.** Przy akompaniamencie gorszącej polemiki prasowej, nacechowanej gwałtownością, nierzadko tonem osobistym, a nawet fałszowaniem podpisów czy podejrzeniami o takie fałszowanie — prowadzi rząd walkę z drożyzną. Akcja rządu idzie w kilku kierunkach. Przede wszystkim zmierza ku zahamowaniu rosnącego ruchu kartelowego i ku ograniczeniu roli karteli w naszym życiu gospodarczym. W tym celu rząd rozwiązał już szereg karteli a przygotowywane jest za rządzenie, dotyczące rozwiązania dalszych je szcze 30 karteli. Dalej rząd będzie się starał o utrzymanie w karbach cen istniejących karteli przez niedopuszczenie do zwyżki. Nas tępnie prowadzona będzie ścisła kontrola administracyjna cen, a wreszcie dla przeciw działania drożyźnie i wzrostowi kosztów utrzymania rząd postanowił wstrzymać eksport zbóż chlebowych i ich przetworów oraz wprowadzić normy przemiałowe w wysokości 70 proc. przemiału z ziarna żytniego i 65 proc. z pszenicy. Nadto ustanowione specjalnie komisja kontroli cen będzie w możności wpływać na układ cen także zapomocą zwiększenia kontyngentów importowych i dewizowych, obniżki lub kasowania cła, urucha miania kredytów obrotowych i regulowania taryf kolejowych.

Rząd tworzy więc ogromny wachlarz możliwości wpływania na kształtowanie się cen. Skuteczność zabiegów rządowych będzie zależała, oczywiście, nietylko od rodzaju przed siębranych środków, ale od sposobów ich wykonania. Wadliwe wykonanie może zniweczyć najlepiej pomyślaną akcję, i odwrotnie. Dobre, mądre, liczące się z wymogami życia postępowanie czynników wykonawczych może przy gorszych nawet zasadach akcji wydać rezultaty pomyślne.

Przestrzec należałoby w pierwszym rzędzie przed rozpętaniem rządowej akcji przeciwdziałania drożyźnie do rozmiarów jakiejś psychozy. Rząd winien pamiętać o tym, że nasze społeczeństwo, a niemniej i aparat administracyjny, nie grzeszą nadmiernym zrozumieniem zjawisk gospodarczych. Obawiać się zatem należy, że akcja rządowa pomyślana będzie „u dołu“ jako kampania patrio tyczna przeciw wszelkiej zwyżce cen. Pragnęlibyśmy uniknąć smutnych i zawsty dzających widowisk z przed kilkunastu lat, gdy każdy, kto sprzedawał towary po cenach droższych, piętnowany był jako zdrajca ojczyzny, paskarz i „element przestępczy“ gdy po ulicach miast kroczyły buńczuczne pochody z kukłami „paskarzy“, któ re palono na stosie ku cielęcemu zachwytowi gawiedzi. U podstaw wszelkiego działania w dziedzinie cen winno istnieć przekonanie,że jak w wypadku zniżki cen, tak i w wypadku ich wzrostu istnieją przyczyny ekonomiczne, którym zapobiegać należy środkami polityki ekonomicznej, a nie środkami polityki administracyjnej, czy policyjnej. Z tej drogi środków polityki ekonomicznej nie powinniśmy zbaczać. Środków tych nie powinniśmy również zastępować fra zesami bogoojczyźnianymi, apelami do karności, dyscypliny i patriotyzmu, bo apelami takimi nie zdołamy przekształcić biegu spraw ekonomicznych, a narazimy na ośmieszenie hasła, potrzebne nam wyłącznie przy okazjach politycznych. Przypominamy te rzeczy, pozornie proste, dlatego, ponieważ z miast i miasteczek sygnalizują nam już, że gorliwi starostowie i komendanci policyjni, których trudno zresztą podejrzewać o dostateczne zrozumienie skomplikowanych problemów mechaniki cen — do problemów tych przystępują z fantazją polityczną, z przesadnie gorliwym zakasywaniem rękawów i z groźbami kryminałów.

* * *

Zwyżka cen jest zjawiskiem światowym, podobnie jak ogólnoświatowym zjawiskiem była zniżka cen. Polska jest częścią gospodarstwa światowego i jako taka nie może być izolowana od ruchu cen w świecie. Przeżywaliśmy wespół z całym światem głęboki proces deflacji, musimy teraz przejść równie dość silny ruch zwyżkowy cen. Było by oczywiście lepiej, gdyby Polska zdołała się w jakiś sposób odizolować od tego ogólnoświatowego wzrostu cen. Panuje zresztą u nas dość powszechnie przekonanie, że gdy by Polska była krajem tanich cen, wówczas eksport nasz rozrósłby się do ogromnych rozmiarów. Pogląd ten uważamy za mylny. W warunkach polskich, gdzie zmuszeni jesteśmy importować najważniejsze surowce i konieczne fabrykaty, drożejące towary importowane zmusiłyby nas wcześniej czy póź niej do podwyższenia cen eksportowych i do utraty tej części zdolności konkurencyjnej, którą mieliśmy dotychczas dzięki tańszym cenom. Na dłuższą metę nie da się więc zrealizować postulat izolowania Polski od zwyż kowego ruchu cen w świecie. Chodzi jedynie o to, aby ruch ten szedł u nas w parze z ogólno światowym wzrostem tj. aby Polska nie izolowała się od świata nie jako kraj tanich cen, lecz jako kraj cen drogich.

Nie należy zapominać, że zwyżka cen obok momentów ujemnych zawiera również szereg momentów bezwzględnie korzystnych. Likwiduje ona w pierwszym rzędzie trudną i bolesną dla nas kwestię nieufności do waluty i wypływającą z niej tezauryzację. Zwyżkujące ceny wykluczają tezauryzację, bo odwracają obywatela od zainteresowań pieniężnych ku zainteresowaniom produkcyjnym. Zwyżkujące ceny pobudzają inicjatywę przemysłową, bo wskazują przedsiębior cy perspektywę zysku na zwiększającym się popycie towarowym. Szczególnie silny ruch cen rolnych wpływa korzystnie na zdolność nabywczą wsi i tym samym na podniesienie się konsumcji całego społeczeństwa. Nie jest rzeczą bezsprzeczną, które momenty przeważają w ruchu zwyżkowym cen. Czy silniej odbiją się ujemne momenty tj. zwyżka kosztów utrzymania i tym samym niebezpieczeństwo konfliktów socjalnych, spadek inwestycji państwowych w wyniku wzrastających kosztów, materiałów i robocizny zmniej szenie realnych środków na cele zbrojeniowe i t. d.. czy też momenty dodatnie, wyrażające się w znacznym bodźcu, jaki dla każdego gospodarstwa stanowi zwyżka cen, skompensują momenty ujemne? W każdym razie nie ulega wątpliwości, że drożyzna w Polsce tj. zjawisko wyższych cen w kraju aniżeli za granicą, jest bezwzględnie niepożądane i należy z nim podjąć walkę.

Powiedzmy odrazu, że rząd wybrał dobre i skuteczne metody tej walki. Metoda rozwiązywania karteli jest jedną z najskuteczniejszych. Ale znów wszystko zależy od wykonania. Jeżeli rząd rozwiąże kartele mało waż ne, nie decydujące o kształtowaniu się cen i wpływające na nie tylko w bardzo niewielkiej mierze — to będzie to walka symboliczna, a nie rzeczywista. Rozwiązanie np. kartelu szpulek do nici, a pozostawienie kartelu węglowego — to jest właśnie walka symboliczna. Byka trzeba chwycić za rogi, a nie za ogon. Za najskuteczniejsze rozwiązanie spra wy uważalibyśmy likwidację wszystkich kar teli surowcowych w Polsce. Niech się rząd nie obawia ujemnych następstw dla gospodarstwa. Nikt nie będzie ani zatapiał kopalń ani zamykał hut, ani ograniczał eksportu. Wysokie ceny i silny popyt są czynnikmi tak pobudzającymi chęć produkcji, że istnieć ona będzie na pewno mimo rozwiązania karteli.

Za bardzo słuszną i skuteczną metodę uważamy wstrzymanie eksportu zbóż chlebowych i ich przetworów, oraz możność zwiększenia kontyngentów importowych i dewizowych, możność obniżania lub znoszenia cła, uruchamiania kredytów obrotowych i regulowania taryf kolejowych. Czytelnicy na si przypominają sobie zapewne, że na te właśnie metody walki z wysokimi cenami wskazywaliśmy od samego początku. Rozluź nienie więzów kontyngentowych, dewizowych i celnych da więcej pomyślnych skutków w walce z cenami, aniżeli wpakowanie setek Bogu ducha winnych kupców do kryminału, aniżeli tysiąc pięknie napisanych apelów i aniżeli mozolne i niewygodne kontrolowanie o wczesnych godzinach rannych kramów, straganów i targowisk przez najwyższych dygnitarzy państwowych. Cóż, kiedy zawsze baliśmy się jak ognia „niebezpieczeństwa“ zachwiania równowagi bilansu handlowego i waluty, jak gdyby od otwarcia granicy na przywóz towarów wartości kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu milionów złotych zależny był los całego gospodarstwa społecznego. Teraz wreszcie przestaliśmy się tego straszaka obawiać. Chodzi tylko o to, aby możność skorzystania z obniżki cła i kontyngentów importowych nie pozostała na papierze, lecz była stosowana zawsze tam, gdzie tego będzie wymagała sytuacja.

Środki walki z cenami, pozostawione do dyspozycji komisji kontroli cen są, naszym zdaniem, wystarczające dla opanowania drożyzny. Ale czy okażą się wystarczającymi i skutecznymi także w praktyce życia codziennego — to będzie zależało od sposobów, jakich będą organa komisji cen używać. Wszystko zależy teraz od wykonania nakreślonego planu. **J. D.**

## Rumuńscy studenci zobowiązują się nie zajmować polityką

**Bukareszt 7. 4. ŻAT.** W tych dniach weszły w życie nowe przepisy uniwersyteckie zabraniające studentom udziału w jakiejkolwiek działalności politycznej i w demonstracjach. Za wyłamanie się z tego zakazu grozi wydalenie z uczelni i utrata prawa przyjęci przez jakąkolwiek inną uczelnię rumuńską. Jak przypuszczają, dzięki tym zarządzeniom położy się kres wykroczeniom antyżydowskim nietylko na uczelniach, lecz również w wszelkich miejscach publicznych.

Po wejściu w życie wspomnianych rozporządzeń ponownie otwarte zostały uczelnie rumuńskie, które były nieczynne od czasu ostatnich ekscesów, które osiągnęły punkt kulminacyjny w napadzie na rektora uniwersytetu jasskiego prof. Bratu. Wszyscy studenci podpisać musieli zobowiązania, że lojalnie wykonywać będą polecenia władz uniweryteckich. Studenci też nie mogą należeć do żadnej organizacji politycznej. Większość studentów zapisała się do polityki i do tej pory nie zanotowano żadnych wypadków zakłócenia spokoju na uczelniach.

## Prezydent Roosevelt o tolerancji religijnej

**Nowy Jork 7. 4. ŻAT.** Na uroczystości katolickiej w rocznicę wylądowania pierwszej pielgrzymki katolickiej na ziemi amerykańskiej w roku 1634, prezydent Roosevelt nadesłał powitanie, w którym stwierdza, że zasady tolerancji religijnej „winny przeniknąć do świadomości wszystkich Amerykanów, jeśli chcemy, aby nasze instytucje demokratyczne nadal trwały“. Prezydent Roosevelt dodał, iż wszystkie siły poświęci staraniom o harmonijne współżycie wszystkich żywiołów ludności amerykańkiej. Pismo swe Roosevelt kończy następującymi słowami: „Modlę się o to, aby naród nasz korzystając z Opatrzności Boskiej zawsze przestrzegał świętości praw każdego, który żyje w naszych granicach do przestrzegania przepisów jego religii tak, jak dyktuje mu sumienie“.

# Komisja kontroli cen przystępuje w poniedziałek do pracy

Warszawa. 8. 4. (Sin.) Jak się dowiadujemy, komisja kontroli cen przy prezesie Rady Ministrów rozpocznie swą działalność już w poniedziałek przyszłego tygodnia. W ciągu najbliższych dwóch dni nastąpi nominacja na przewodniczącego tej komisji wiceministra Jastrzębskiego, który jednak nadal zachowa swe stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społ. Siedziba komisji mieścić się będzie w biurach prezydium Rady Ministrów. W najbliższych dniach ustalona będzie nowa lista karteli, które mają być rozwiązane.

# Wojewodowie mają wyznaczyć ceny cegły

Warszawa. 8. 4. PAT. W związku z ujawnioną niepożądaną gospodarczo tendencją zwyżkową cen cegły prezes rady ministrów i minister spraw ewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski polecił wszystkim wojewodom niezwłocznie przystąpić do wyznaczenia cen cegły.

*Ceny cegły nie mogą przekroczyć poziomu cen, jaki ukształtował się na wolnym rynku w lipcu 1936 r. z uwzględnieniem jedynie ewentualnych późniejszych zmian w kosztach robocizny.*

Cena wyznaczona winna uwzględniać: 1) cenę loco cegielnia, 2) cenę loco plac budowy.

Celem uzyskania ceny loco plac budowy, należy do ceny loco cegielnia dodać rzeczywiste koszta transportu kolejowego, o ile takim transportem posługuje się najbliższa cegielnia zaopatrująca dany ośrodek budowlany oraz koszta transportu kołowego, które należy uwzględnić po rozpatrzeniu miejscowych warunków.

Ceną obowiązującą będzie zawsze cena wyznaczona loco cegielnia lub cena loco plac budowy i w tym ostatnim przypadku bez względu na pochodzenie cegły z innych cegielni, aniżeli ta, która była brana pod uwagę przy wyznaczaniu ceny. Ten sposób wyznaczenia ceny loco plac budowy umożliwi odbiorcom zaopatrywanie się w cegłę w cegielniach nie miejscowych, ale taniej produkujących.

## Obniżenie ceny blachy cynkowej

Katowice. 8. 4. PAT. Cena blachy cynkowej w Polsce została obniżona o 100 zł na tonnie.

## Cynk i ołów zwolnione od cła

Warszawa. 8. 4. PAT. Ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 bm. o zwolnieniu od cła cynku i jego stopów oraz ołowiu i jego stopów. Rozporządzenie to szczegółowo wylicza pozycje, obecnie zwolnione od cła przywozowego. Weszło ono w życie z dniem ogłoszenia. Zwolnienie od cła przywozowego stanowi jedno z ogniw akcji rządowej, zmierzającej do zahamowania zwyżki cen cynku na rynku wewnętrznym, która ostatnio przybrała poważniejsze rozmiary.

## *Obniżenie taryfy lotów dla członków L. O. P. P.*

Warszawa. 8. 4. PAT. W obliczu doniosłych uchwał Rady Ministrów, zmierzających do zahamowania zwyżki cen, Polskie Linie Lotnicze „Lot" obniżają dla członków LOPP taryfę przelotu na wszystkich liniach komunikacji lotniczej wewnętrznej i zagranicznej o dalsze 5 proc. W ten sposób członkowie LOPP będą korzystać w przelotach na wszystkich liniach PLL „Lot" ze zniżki 15 proc. zamiast zniżki 10 proc. dotychczas stosowanej. Zniżki 15 proc. stosowane są od dnia 8 bm.

# Ustawy norymberskie nie mogą obowiązywać w Gdańsku!

## *Interwencja Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego w Genewie*

**Genewa, 8. 4. ŻAT. W związku z przygotowaniami, czynionymi przez senat W. M. Gdańska celem wprowadzenia na terenie W. M. ustawodawstwa rasistowskiego na wzór ustaw rasistowskich Trzeciej Rzeszy, komitet wykonawczy Światowego Kongresu Żydowskiego podjął szereg kroków celem niedopuszczenia do pogwałcenia konstytucji W. M. i gwarancji międzynarodowych, którymi Gdańsk jest statutowo związany. Komitet wykonawczy zwrócił się do sekretarza generalnego Ligi p. Avenola, do członków komitetu trzech dla spraw Gdańska (w skład tego komitetu wchodzą jak wiadomo przedstawiciel Anglii, Francji i Szwecji), do ministra spraw zagranicznych Polski Becka i do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burkhardta, wyrażając opinię, że instancje międzynarodowe nie mogą dopuścić, aby ustawy norymberskie stały się ustawami obowiązującymi na terytorium podlegającym nadzorowi Ligi Narodów.**

# Labour Party godzi się na pensję dla przywódcy opozycji

Londyn. 8. 4. (R) Socjalistyczna partia parlamentarna na odbytym dziś posiedzeniu uchwaliła przyjęcie zasady wypłacania przez skarb poborów przywódcy opozycji. Co do projektowanej przez rząd wysokości tych poborów, wynoszących 2000 funtów rocznie, partia socjalistyczna nie wypowiedziała się, jednocześnie bowiem powzięła decyzję wyrażenia zgody na projektowane wyrównanie poborów ministerialnych, pod tym warunkiem jednak, aby proces niwelowania jaskrawych obecnie różnic w uposażeniach poszczególnych ministrów nie pociągnął za sobą zwiększenia ogólnej sumy wydawanej obecnie na pobory ministrów.

Projekt ustawy o zmianach uposażeń ministerialnych debatowany będzie w parlamencie w przyszłym tygodniu.

## *Cała wieś w płomieniach*

**Stanisławów, 8. 4. PAT. W Bolszowcach pow. Rohatyn wybuchł ogromny pożar. Pali się cała niemal wieś. Dotychczas spłonęło 20 domów. Pomoc przybyła z Bursztyna i Rohatyna, a następnie również ze Stanisławowa.**

# Petarda i bomba

**Warszawa, 8. 4. (Sin). Dziś o godzinie 11 przed południem rozległa się w Politechnice warszawskiej silna detonacja. Jak się okazało, *jakiś nieznany sprawca rzucił silną petardę. Ofiar w ludziach nie było. Wszystkich studentów wyprowadzono z gmachu i wylegitymowano.***

**Warszawa, 8. 4. (Sin). Dziś w Otwocku została podrzucona bomba pod drzwi mieszkania rabina Chaima Königsberga. Bomba zegarowa o wielkiej sile wybuchowej miała eksplodować o godzinie 7.20 rano. Policja unieszkodliwiła ją na 3 minuty przed wybuchem.**

**Warszawa, 8. 4. (Sin). Proces o zajścia w Mińsku Mazowieckim wyznaczony został na 14 kwietnia. Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 osób. Na rozprawę wezwano 29 świadków.**

## Ćwiczenia artylerii przeciwlotniczej na wybrzeżu

**Warszawa, 8. 4. PAT. Kierownictwo Marynarki Wojennej podaje do wiadomości następujące szczegóły, dotyczące ćwiczeń w ostrym strzelaniu artylerii przeciwlotniczej na wybrzeżu polskim, w zatoce gdańskiej.**

**Baterie artylerii przeciwlotniczej na wybrzeżu wykonają szereg ostrych strzelań artylerii przeciwlotniczej i ćwiczenia reflektorów. Strzelania te i ćwiczenia reflektorów będą się odbywały stale, począwszy od dnia 10 kwietnia br. aż do odwołania, bez osobnych zapowiedzi o terminach poszczególnych ćwiczeń.**

**Strzelanie przeciwlotnicze i ćwiczenia reflektorów będą miały miejsce w strefie, której dokładnie granice podaje komunikat.**

**Uprzedza się statki powietrzne, że przekroczenie wyżej wskazanej strefy może narazić je na niebezpieczeństwo trafienia przez pocisk artyleryjski lub oświetlenie przez reflektory przeciwlotnicze, niezależnie od wysokości, na jakiej będą się znajdowały.**

## *Ryba żyworodząca, unikat na polskim morzu*

**Hel, 8. 4. PAT. Na polskich wodach terytorialnych zatoki puckiej pojawiły się ostatnio ciekawe ryby, bardzo rzadko na ogół łowione przez rybaków, ze względu na znikomą ich ilość, tzw. kwapy lub miętusy morskie (zoarces viviparus), które stanowią swego rodzaju osobliwość naszego morza, gdyż są rybami żyworodzącymi. Największe połowy tych ryb notowane były w roku 1925 i to w zatoce gdańskiej.**

## *Wiedeń nie doczekał się Lindbergha*

**Wiedeń, 8. 4. PAT. Wiedeń przeżywał ostatnio wielkie emocje z powodu wiadomości o lądowaniu Lindbergha na lotnisku wiedeńskim. Na skutek wiadomości z Zagrzebia, że miał on stamtąd wystartować do Wiednia, udał się w dniu wczorajszym szereg przedstawicieli władz oraz organizacyj lotniczych na lotnisko w Aspern, aby powitać Lindbergha. Po dłuższym bezowocnym oczekiwaniu dowiedziano się, że obrał on inną trasę lotu.**

## Ford nie uznaje związków zawodowych i umów zbiorowych

**Nowy Jork, 8. 4. PAT. Henryk Ford oświadczył, że jego przedsiębiorstwa nie uznają żadnych związków zawodowych i nie będą z nim rokowały w sprawie zawarcia umów zbiorowych.**

**Gubernator stanu Michigan Murphy oświadczył, że w Detroit zawarto układ pomiędzy związkiem zawodowym a fabryką motocyklów, likwidujący strajk, trwający blisko od miesiąca i obejmujący 2.400 robotników.**

**Ottawa, 8. 4. PAT. Wybuchł strajk powszechny w zakładach General Motors w Kanadzie. Strajk objął 3.700 robotników i powstał na tle zerwania rokowań z dyrekcją, która odmówiła przystąpienia do układu, podpisanego w Detroit.**

Paryż. 8. 4. PAT. W Boulogne sur Mer, pożar zniszczył kasyno na plaży, położone w odległości 6 klm od miasta. Straty sięgają kilku milionów franków.

## PRZEGLĄD * PRASY *

### *Dymisja Ferdynanda Goetla*

*Jeśli wierzyć wiadomości ogłoszonej w „Robotniku“, to Ferdynand Goetel zakończył niezwykle szybko karierę dziennikarską. Dopiero niedawno z dużym rozgłosem ogłoszono radosną wieść, że znakomity pisarz polski, członek P. A. L-u, jeden z nielicznych pisarzy, obdarzony także zmysłem organizacyjnym, Ferdynand Goetel obejmuje redakcję organu rządowego, „Kuriera Porannego“. Powszechnie sądzono, że Goetel stanie się mężem opatrznościowym nowego obozu, że będzie jego ideologiem i że dziennikarstwo polskie zyska w nim pierwszorzędną siłę. Okazało się, że można być znakomitym stylistą i doskonałym pisarzem, ale kiepskim dziennikarzem i niezręcznym redaktorem. Pismo, prowadzone przez parę lat przez wytrawnego dziennikarza śp. Wojciecha Stpiczyńskiego, redagowane żywo, stało się nagle „ciężkie“ — by użyć gwary dziennikarskiej. Okazało się, że łatwiej napisać długie studium, niż prosty, zrozumiały dla czytelnika artykuł dziennikarski. Mieczysław Niedziałkowski określił raz działalność dziennikarską Ferdynanda Goetla w sposób bardzo lapidarny, pisząc, że po przeczytaniu tych elaboratów „ręce opadają“. P. Niedziałkowski nie pisał tego w tonie polemicznym, ale charakteryzował istotny stan rzeczy.*

*A do tego stanu rzeczy dołączyły się pewne niezręczności, które dziwnym zbiegiem okoliczności skupiły się na łamach „Kuriera Porannego“ w krótkim czasokresie. Kiedy kilka tygodni temu prokuratura warszawska aresztowała trzech dziennikarzy z koncernu „Prasy Polskiej“ za ujawnienie szczegółów śledztwa, „Kurier Poranny“ ogłosił notatkę, pełną satysfakcji z powodu ukarania dziennikarzy. Kiedy po tym minister Grabowski przeprosił przedstawicieli „Prasy Polskiej“, „Kurier Poranny“ musiał co rychlej odwołać notatkę, entuzjazmującą się aresztowaniem dziennikarzy. Brak należytej orientacji w obecnych stosunkach jeszcze dobitniej ujawnił się z okazji zjazdu komisji pracowników umysłowych. Zjazd ten uchwalił m. in. rezolucję w sprawie obrony państwa. Redakcja „Kuriera Porannego“ zrozumiała to jako akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Rychło wyjaśniło się nieporozumienie. Nastąpiły więc ataki na komisję zjednoczenia pracowników umysłowych. Takich i tym podobnych niezręczności można wyliczyć wiele. Nie pozostały one oczywiście bez wpływu na czytelników, których nagła przemiana „Kuriera Porannego“ z pisma demokratycznego w pismo, wychwalające wyczyny generała Franco i skwapliwie może zanadto skwapliwie walczące o bezwzględny prymat nowego obozu, musiały nieco zadziwić. Skutki tych przemian dały się rychło odczuć i Ferdynand Goetel złożył dymisję. Będzie to na pewno z korzyścią dla literatury polskiej, a bez wielkiej szkody dla dziennikarstwa.*

### „A. B. C.“, - w odpowiedzi

*Pisząc niedawno o walce prasy oenerowskiej przeciwko zarządzeniu ministra oświaty, zaznaczyliśmy, że właściwie ta walka przeciwko rozwiązaniu organizacji politycznych na wszechnicach jest niczym więcej, jak tylko obroną przestępstwa. Organ ONR-u A. B. C. cytując nasze uwagi zaopatruje je w taki komentarz:*

> Obronę przestępstwa zarzuca prasie, przeciwstawiającej się min. Świętosławskiemu żydowski „Nowy Dziennik“.
>
> Represje w stosunku do młodzieży akademickiej zostały wywołane między innymi jej stosunkiem do Żydów. A przecież Żydzi uważają wszelkie zatargi z nimi za zbrodnię. Stąd obrona przestępstwa.

*W imię prawdy należy stwierdzić: „A.B.C.“ wie na pewno doskonale, że represje w stosunku do młodzieży akademickiej nie zostały wcale wywołane jej stosunkiem do Żydów. Próba przerzucenia odpowiedzialności za represje na Żydów nie uda się. Przez długi czas Żydzi byli ofiarami chuliganerii O.N.R-owskiej, a przecież nie pojawiły się żadne zarządzenia, ani żadne represje. Represje zaczęły się dopiero wtedy, gdy rozzuchwaleni nieingerencją władz O.N.R-owcy, zaczęli dobierać się do profesorów i zagrażali wogóle bezpieczeństwu na uniwersytetach. Możemy poza tym zapewnić organ O.N.R-u, że nie wszystkie zatargi ze Żydami uważamy za zbrodnię, ale to co propaguje „A. B. C.“ i co jego zwolennicy wykonują jest niewątpliwą zbrodnią. Zresztą nie tylko my tak twierdzimy. Stwierdził to profesor uniwersytetu, wiceminister oświaty Ujejski, który chyba dobrze zna wyczyny pewnej części młodzieży akademickiej.*

(Rō)

# Podział Palestyny — to nieprawdopodobne pogłoski

**Londyn, 8. 4. ŻAT.** Sprawa projektowanego rzekomo podziału Palestyny wywołuje wciąż żywe komentarze w kołach politycznych. Nie brak głosów, że aczkolwiek wersje te zamieściły czołowe dzienniki angielskie, **wydają się one jednak nieprawdopodobne.**

„Great Britain and the East” pisze w numerze czwartkowym, że do pogłosek dotyczących projektów podziału Palestyny, które przypisywane są Komisji Królewskiej, odnieść się należy z wielką rezerwą. Plan ten wydaje się nieprawdopodobny i nie opiera się chyba na żadnych istotnych podstawach. „Great Britain” wyraża przekonanie, że Komisja Królewska wystąpi z praktycznymi i pożytecznymi zaleceniami. To jednak jest wszystko, — stwierdza wspomniane pismo — co w tej chwili da się w tej sprawie powiedzieć.

## Jeszcze jedna wersja

„Palcor” donosi z Londynu: W uzupełnieniu doniesień prasy angielskiej w sprawie szczegółów planu podziału Palestyny na dwa odrębne państwa, arabskie i żydowskie, opowiadają w sferach politycznych, iż plan przewiduje również, że państwo żydowskie nie musiałoby być dominium angielskim, lecz **zupełnie niezależnym państwem**, które ma być związane z Wielką Brytanią paktem przyjaźni na wzór traktatu iracko - angielskiego.

W tym wypadku posiadałoby państwo żydowskie prócz własnych sił zbrojnych dla celów obrony oraz reprezentacji w Lidze Narodów na wzór Iraku, również własnych przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą.

Wspomniany plan miał znaleźć aprobatę niektórych pro-syjonistycznie nastawionych osobistości z angielskich sfer politycznych, które wskazują, że urzeczywistnienie tego projektu umożliwiłoby osiedlenie w żydowskiej części Palestyny jeszcze miliona Żydów.

Plan ten jednakowoż natrafia na sprzeciw ze strony innych działaczy politycznych z płk. Wedgewoodem na czele.

***Notatki polemiczne***

# Ględzenie p. Hulewicza

*Streściliśmy obszernie wywody Świętochowskiego na temat kwestii żydowskiej w Polsce — tylko dlatego, ponieważ ten nestor piśmiennictwa polskiego zajmuje wybitne stanowisko w literaturze polskiej. O wiele trudniejszą jest sprawa z artykułem p. Jerzego Hulewicza, który jest tak bałamutny, tak sprzeczny w sobie i tak przy tym w niesmaczny sposób pretensjonalny, że doprawdy traci się wszelką ochotę do podjęcia polemiki. P. Hulewicz kończy swój felieton p. t. „Może to jest źródłem sporu“ apelem do „Wiadomości Literackich“, pod adresem których wypowiada kompliment, „że czują się w swej pozycji dość silne, dlatego nie zawahają się poddać dyskusji jego wywodu, czym stwierdzą swą bezstronność i — liberalizm w stosunku do ludzi odmiennych przekonań“. „Wiadomości Literackie“ stwierdziły swój liberalizm, kierując się widocznie dość dużą dozą złośliwości, bo tylko złośliwością wytłumaczyć sobie można umieszczenie takiego właśnie artykułu.*

*Punktem wyjścia rozważań p. Hulewicza jest pytanie sformułowane przez Słonimskiego: „Przeciwko jakim wpływom należy kulturę ochraniać?“ P. Hulewicz jest zdania, że przeciw wzajemnemu oddziaływaniu poszczególnych kultur narodowych protestować tylko może bardzo ciemny umysł szowinistyczny... Nie o oddziaływanie obcych prądów kulturalnych na kulture polską tu chodzi, lecz o specjalne oddziaływanie kultury żydowskiej na kulturę polską. Większa część przeciwników „Wiadomości“ wypowiada się przeciw wpływom żydowskim, a p. Hulewicz podejmuje próbę uzasadnienia tej odpowiedzi.*

*A teraz zaczynają się same tylko gołosłowne twierdzenia, same — innego wyrażenia doprawdy nie mamy — bałamuctwa. A więc dowiadujemy się, że kultura żydowska nie stworzyła ani odrębnej literatury, ani muzyki, ani malarstwa, ani rzeźby, ani architektury. Naród żydowski nie uwiecznił swego kulturalnego oblicza w żadnej gałęzi twórczości... „Jeżeli zaś szukamy wartości pozytywnych, wymienić musimy: jedno dzieło literatury obyczajowej (Biblia Starego Testamentu), jedno dzieło prawno etyczne (Talmud), jedno dzieło plastyczno zdobnicze (świecznik pięcioramienny), a w czasach najnowszych kilka utworów w rodzaju „Dybuka“.*


**JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA**

prowadzi przez los z kolektury

**BRACIA SAFIER,** Kraków Rynek Gł. 6.


*Dla p. Hulewicza Biblia jest więc dziełem tylko literatury obyczajowej, — nie istnieją dla niego ani psalmy, ani Księga Hioba, — a z nowej literatury żydowskiej zna tylko „Dybuka“, Poważnie polemizować można z człowiekiem który nie kompromituje się rażącą ignorancją, albo świadomie złą wolą. Czyż mamy wymienić plejadę pisarzy żydowskich, począwszy od Bialika, Czernichowskiego i Pereca, a skończywszy na Leiwiku, tym głębokim tragiku żydowskim, którego porównać można tylko z Wyspiańskim? Byłoby to doprawdy zbyteczne, bo z ingnorantem się nie dyskutuje. Nie wymienimy też ani kompozytorów żydowskich, ani wielkich plastyków żydowskich, nie wspomnimy nawet o Tuwimie, którego Zawodziński w tych samych „Wiadomościach Literackich“ nazwał niedawno największym polskim poetą współczesnym.*

*Nie rozumiemy tylko, poco właściwie p. Hulewicz napisał swój felieton. Albo kultura żydowska jest kulturą „nijaką“, pozbawioną zupełnie własnego oblicza, a w takim wypadku nie moze być mowy o jakimś ujemnym wpływie na kulturę polską, albo p. Hulewicz zalicza do kultury żydowskiej również Tuwimów, Wittlinów, Leśmianów i Słonimskich, a w takim wypadku powinienby wykazać ich szkodliwy wpływ na kulturę i literaturę polską. P. Hulewicz nie podejmuje ani jednego, ani drugiego, powtarza natomiast gołosłowne bzdury o tym, jakoby Żydzi wmawiali, że „co narodowo nieokreślone to postępowe, a co narodowe to wsteczne“. Wreszcie czy powoływanie się na zagadnienia ogólno ludzkie jest doprawdy symptomem nijakości kultury? W takim wypadku należałoby z literatury polskiej wyrzucić Mickiewicza, Słowackiego i wielu, wielu polskich pisarzy czołowych, którzy się też powoływują na zagadnienia ogólno ludzkie.*

*Na tym właściwie zamknąć możemy dyskusję z p. Hulewiczem. „Wiadomości Literackie“ okazały doprawdy „liberalizm“ zbyt daleko posunięty, ogłaszając ten jałowy przyczynek do dyskusji na temat kwestii żydowskiej. Powinno się do dyskusji dopuścic ludzi, którzy mają doprawdy coś do powiedzenia.*

*Ględzenia są tylko jałowe, nudne i niepotrzebne.*

(—ś)

Dr EZRIEL CARLEBACH

# Stanley Baldwin odchodzi...



BALDWIN

## I.

Zasiada on oczywiście w pierwszym rzędzie ław parlamentarnych, tuż obok trybuny mowców (częstokroć z nogami założonymi na trybunie). Ale aczkolwiek siedzi blisko mówcy, widziałem go niejednokrotnie, jak wysuwał głowę jeszcze naprzód, aby znaleźć się jak najbliżej mówcy. Zwykł on również przykładać rękę do ucha, aby lepiej słyszeć. Ponieważ słuch ma już przytępiony, premier Baldwin jest schorowany, stary i cierpiący...

A jednak, skoro dobrzy przyjaciele zwykli mu doradzać rezygnację, kiedy mówiono nawet o tym otwarcie na łamach prasy, kiedy jego własny syn Oliver Baldwin, zaciekły socjalista i utalentowany pisarz zarzucał mu publicznie, że jest już zbyt stary, — wówczas odpowiedział:

— Niechaj tylko dożyję siedemdziesiątki, a potem odejdę...

A obecnie, skoro jest bliski tego wieku, znalazł inny motyw dla sprolongowania swej kadencji:

— Odejdę, powiada, 22 maja. Data ta przypadła mi do gustu. Jest to dzień, w którym po raz pierwszy objąłem urząd premiera przed 14 laty. Wypadnie mi piękne zakończenie: prawie 14 lat...

A przed tymi 14 laty powiedział:

— W chwili, kiedy po raz pierwszy oddano mi misję utworzenia gabinetu, pierwszą moją myślą było, aby utworzyć gabinet, którym nie powstydziłaby się szkoła powszechna, do której uczęszczałem. Przypomniałem sobie, że poprzednie gabinety miały czterech lub pięciu uczniów tejże szkoły. Postanowiłem wobec tego, aby w moim gabinecie zasiadało chociażby sześciu. Był to jednak twardy orzech do zgryzienia. Utworzenie rządu jest jakby rozwiązywaniem krzyżówki. Skoro więc postawiłem sobie za cel, że w mym gabinecie ma zasiadać sześciu uczniów jednej szkoły, nie mogłem tego zadania rozwiązać inaczej, aniżeli przeznaczyć dla siebie tekę ministra finansów. I tak się stało.

Tak dosłownie opowiada on w swej książce „O Anglii". Opowiada o tym jak o rzeczy samej przez się zrozumiałej, że dobrał sobie takich ministrów, którzy uczęszczali z nim do jednej klasy. A ponieważ między nimi nie znalazł się ani jeden, któryby mógł zarządzać resortem finansów Imperium angielskiego, więc Baldwin „musiał" zostać premierem i ministrem finansów Anglii...

Opowiada o tym z tą samą prostotą jak mówi, że chociaż jest stary i chory, to chciałby przeciągnąć okres swych rządów do 22 maja, ponieważ ta data mu się podoba. Chciałby, powiada, zarządzać 450 milionami ludzi w ten sposób, aby rządy harmonijnie i spokojnie pokrywały się z jego uroczystością rodzinną, z rocznicą jego urodzin...

A my, zwykli śmiertelnicy, którzy stoimy z dala i z głęboką czcią słuchamy tych słów, — my nie rozumiemy, chwytamy się za głowę i nie rozumiemy:

— Kim jest ten człowiek, który mówi o Imperium angielskim jak o swoim własnym gospodarstwie, tonem, jakim przemawia kobieta o swych naczyniach kuchennych? — Kim jest ten mąż, który przed kilkoma miesiącami powiedział w parlamencie, że na skutek zaziębienia nie mógł zająć się sprawą Pani Simpson? — Kim jest ten człowiek, który w obawie przed kaszlem detronizuje króla angielskiego, a dla 70-tej rocznicy urodzin przyspiesza dozbrojenie Imperium angielskiego?

— Czy jest on cynikiem? — Dyktatorem? — Błaznem?

— Sentymentalnym małomieszczaninem? — Zimnokrwistym mordercą?

— Zerem? — Geniuszem?

## II.

Nie jest on ani zerem ani geniuszem, ani zimnokrwistym mordercą, ani sentymentalnym drobnomieszczaninem, ani błaznem ani dyktatorem, lecz — Anglikiem.

Jest to dziwny stwór. Zwłaszcza odnośnie do jego ustosunkowania się do problemów „państwa" i „władzy". U Francuza np. jest władza — kozłem ofiarnym. Latem ponosi winę za żar słońca, a zimą — za mróz. Na wszystko istnieje jedna wymówka, jedno przekleństwo: „C'est l'administration" — wszystkiemu winna administracja. A kiedykolwiek można, dokonuje się oszustw podatkowych. W Anglii natomiast istnieje „fundusz sumienia". Tak się nazywa. Na fundusz ten przekazują wszyscy, którzy żywią obawy, iż urząd podatkowy oczacował ich za nisko, owe sumy, które „obciążają ich sumienie", które należne są rządowi. A przesyła się je — anonimowo. Nikt nie wie od kogo i skąd, ale — sumienie jest uspokojone: nie skrzywdzono Imperium angielskiego. Na fundusz sumienia" wpływają miliony funtów. Od anonimowych „przestępców". Taki jest stosunek Anglika do władz. Obywatel angielski jest ich dłużnikiem, nie domaga się natomiast od nich — niczego.

Jest to bardzo osobliwe. We Francji lub nawet w Ameryce domaga się obywatel od swego rządu, aby gwałtownie zmienił ustalony porządek rzeczy planem 5-letnim lub chociażby 4-letnim. Nie mówiąc już o innych krajach — Niemczech, Włoszech itp., gdzie zaufanie ludności do wodza polega na dokazywaniu przez niego cudów. Tak czy owak: państwa winny czegoś dokonać, przeprowadzić jakieś zmiany. Tylko w Anglii — nie. Tam jeszcze żaden z ministrów nie mówił o jakimś „planie 5-letnim", o „przewartswowieniu", o „stworzeniu nowych źródeł dochodów", to nie należy do niego. Tam nie ma nawet państwowych szpitali, uniwersytetów lub wyższych szkół; państwo nie jest zobowiązane do dbania o swych obywateli. I nikomu nawet nie wpada na myśl, by się tego od państwa domagać.

Nie są więc członkowie parlamentu, rządu i w ogóle polityczni — nadludźmi, prorokami i zbawicielami świata, lecz zwykłymi ludźmi jak ty i ja, którzy chwycili się polityki jak ktoś chwyta się rzemiosła, dokładniej: jak ktoś oddaje się sportowi. (Niejednokrotnie można słyszeć następujące słowa: Z dwóch synów owego lorda jeden zajął się tenisem a drugi polityką). I istotnie w parlamencie czy w gabinecie odbywają się jakgdyby rozgrywki tenisowe.

Zapadła obecnie uchwała, że nie tylko ministrowie i premier, lecz również leader opozycji ma otrzymywać pensję roczną. Proszę sobie wy obrazić, czy byłoby to możliwe w innym państwie, aby ten, który domaga się nowych wyborów, który głosuje przeciw budżetowi, ów zawodowy opozycjonista, ów szatan we własnej osobie mógł otrzymywać pensję z kasy rządowej za swą robotę! Tylko w Anglii jest przewodniczący Labour Party, major Attlee „przywódcą lojalnej opozycji J. K. Mości". A nie jest to jedynie tytuł, nie tylko w ten sposób podpisuje on swe artykuły w organie robotniczym, — jest to również fakt. Jest on leaderem lojalnej, oddanej, wiernej opozycji. Przysługuje mu więc prawo do pensji. Nie za jego wierność, lecz dlatego, że gdyby nie on, nie możnaby rozegrać partii tenisowej. W meczu tenisowym musza wziąć udział dwie partie...

W takiej atmosferze może istnieć taki premier, jakim jest Baldwin. Tam, gdzie polityk rządzi nie jak generał, tam gdzie panujący nie jest, jak np. w Niemczech półbogiem z bożej łaski, królującym na wyżynach, — tam, gdzie polityk jest zawodnikiem sportowym, wytwarza się stosunek do jego życia prywatnego. Opinia publiczna jest ciekawa, podobnie jak w stosunku do wielkiego sportowca lub muzyka, kim jest jego żona, czy pije on herbatę czy kawę, czy czytuje powieści kryminalne lub jest zwolennikiem Bernarda Shaw'a.




Wytwarza się jakoby atmosfera intymności dokoła niego, jego zaziębień i głuchoty, obchodów urodzinowych i jego byłych współuczniów I on wie również, że opinia publiczna odczuwa tę atmosferę. Nie widzi on żadnych sprzeczności między życiem oficjalnym a prywatnym

## III.

Oto tajemnica kariery Baldwina.

Kariera jego — to złoty łańcuch niepowodzeń. Zdaje się, że nawet jego najbliżsi przyjaciele nie powiedzą, że mu się kiedyś udało cokolwiek, prócz zdrady popełnionej względem króla Edwarda. Niepowodzenia są jednak rzeczą ludzką, tym bardziej zaś w polityce. Ważną rzeczą jest jedynie, jak się z nich wydostać. We Francji panuje moda, że czyni się to z gracją, zataja się i wygładza. Baldwin natomiast czyni to ze szczerością, żeby tak powiedzieć — intymnie. Wyciąga on dłonie jak pięściarz po meczu, jakby chciał powiedzieć: Walczyłem co sił, — a jeśli nie pokonałem przeciwnika knock outem, winę ponoszą najwidoczniej okoliczności...

Po raz pierwszy stanął do zawodów na początku swej kariery jako sekretarz w ministerstwie finansów, kiedy wysłano go do Ameryki celem uregulowania długów wojennych. Cała Anglia drżała w oczekiwaniu rezultatów jego podróży. Sir Austin Chamberlain powiedział, że jeśli będzie należało spłacić długi wojenne w całości, wówczas cała generacja nie będzie mogła wydobyć się z bagna podatkowego; musi się znaleźć jakiś środek, moratorium, przyrzeczenie na przyszłość... Baldwin pojechał, przybył, widział i załatwił sprawę w przeciągu jednego dnia. Po prostu uznał cały olbrzymi dług. Po dżentelmeńsku. I powrócił do rozgoryczonej ojczyzny, przybierając pozę człowieka, od którego bogowie są mocniejsi...

Tym gestem zaskarbił sobie — zupełnie nieświadomie — wiele sympatii. Dano mu jak w świecie sportowym jeszcze jedną szansę do wykazania swej siły. Objął urząd premiera. Przeminął rok. Cóż on wówczas powiedział? Wypowiedział on te historyczne słowa: „All right, było to bardzo ciekawe doświadczenie mego życia — rok premierostwa w Anglii". Tak mówi sportowiec po przegranym meczu. Że było bardzo ciekawe...

Prawdą jest, że dla jego partii, dla konserwatystów angielskich sprawa była mniej niż interesująca. Baldwin doprowadził do największej klęski w ciągu całej historii tej partii. Baldwin po raz pierwszy spowodował tak wielkie niepowodzenie, że Anglia otrzymała większość socjalistyczną i Mac Donalda jako socjalistycznego premiera.

I nie Baldwin, jesienią 1924 roku, zdobył ponownie władzę przemożnym wpływem swej osobistości. Zdobyła ją giełda swym sabotażem, zdobyła ją machina partyjna swymi antybolszewickimi hasłami i fałszerstwami, a Baldwin stanął wówczas na czele rządu na mocy prawa „zasiedzenia", ponieważ jego imię związane było z poprzednim rządem konserwatystów. I znów okazał się sportowcem. Do swego rządu powołał — swych najzaciętszych wrogów. Chu

**TEATR ŻYDOWSKI**
**ul. Bocheńska 7**

**Tylko 4 dni! 2-ga i ostatnia premiera!** Warszawski żyd. teatr rewiowy

**DI IDISZE BANDE**

**w piątek 9-go** kwietnia o g. 9 wiecz.
**w sobotę 10-go** kwietnia i
**w niedzielę 11-go** kwietnia

o godz. 4 popoł. (ceny zniżone) i o godz. 8·30 wiecz. **Premiera!** Po raz 1-szy w Krakowie! **Premiera!**

Arcywesoła rewia w 2 częściach, 16 obrazach.
Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46

**GESZOSN UN GETROFN**

# Ludność żydowska w Polsce wykazuje najmniejszą liczbę urodzeń i zgonów

## *Ruch naturalny ludności według wyznań*

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące ruchu naturalnego ludności w Polsce w roku 1936 według wyznań. Jak wynika z tego zestawienia, z ogólnej liczby 284.425 małżeństw zawartych w Polsce w roku ubiegłym — przypada na wyznanie rzymsko katolickie 189.123 małżeństw, na grecko katolickie 32.773, prawosławne 32.292, mojżeszowe 21.004 (oprócz małżeństw rytualnych, nie zarejestrowanych we właściwych urzędach stanu cywilnego), ewangelickie 7931, oraz na inne wyznania 1302 małżeństw. Na 1000 mieszkańców wyznania grecko katolickiego i ewangelickiego przypada po 9,2 małżeństw, rzymsko katolickiego 8,5 prawoławnego 7,9, *mojżeszowego 6.5.*

Liczba urodzeń według wyznań przedstawia się w roku ubiegłym następująco: wyznanie rzymsko katolickie 582.154 urodzeń, grecko katolickie 102.849 prawosławne 121.296, ewangelickie 18.162, mojżeszowe 62.029, inne wyznania 5830 urodzeń. W stosunku do liczby mieszkańców, ilość urodzeń wynosiła: wyznanie prawosławne 29.8 urodzeń na 1000 mieszkańców, grecko katolickie 28,9, rzymsko-katolickie 26.3, ewangelickie 21, *mojżeszowe 19.3.*

Jeśli idzie o zgony, to na ludność wyznania rzymsko katolickiego przypada 309.889 zgonów, grecko katolickiego 65,021, prawosławnego 60.373, mojżeszowego 32.468, ewangelickiego 12.485, oraz na ludność innych wyznań 2387 zgonów. Na 1000 mieszkańców wyznania grecko katolickiego przypada 18.3 zgonów, prawosławnego 14,8, ewangelickiego 14.4, rzymsko katolickiego 14 i *mojżeszowego 10,1.*

Przyrost naturalny ludności według wyznań przedstawiał się następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 272.355 osób, prawosławne 60.923, grecko katolickie 37.828, mojżeszowe 29561, ewangelickie 5677, oraz inne wyznania 3443 osób. W stosunku do liczby mieszkańców największy przyrost naturalny wykazuje wyznanie prawosławne, mianowicie 15 osób na 1000 mieszkańców. Dla wyznania rzymsko katolickiego stosunek ten wynosi 12.3, dla grecko katolickiego 10,6, *mojżeszowego 9,2,* oraz dla wyznania prawosławnego 6.6 osób na 1000 mieszkańców.

---

chilla, Birkenhead'a i Chamberlaina i oddał im najważniejsze resorty.

W ciągu 5 lat swych rządów (1924 — 1929) utracił tę olbrzymią większość, jaką kiedykolwiek partia jego posiadała i kiedy doszło do nowych wyborów, został pozbawiony władzy, przegrał zawody. Dokonał zaś tego bardzo przemyślnie: do palącej kwestii węglowej — skomplikowanej jeszcze bardziej aniżeli strajk generalny — wprowadził niebywały chaos; chciał wprowadzić reformę, umocnić władzę Izby lordów — plan bardzo niepopularny; obraził Niemcy, nie dopuszczając Rzeszy do Ligi Narodów — też nie zbyt mądre pociągnięcie; zniweczył protokół genewski, pakt Kelloga, konferencję morską, — oto jego wielkie zdobycze na forum międzynarodowym.

A jednak — kiedy w pięć lat później, w ogniu walk w Abisynii stanął przed swymi wyborcami (z największym kłamstwem na ustach, z planem kolektywnego bezpieczeństwa) wybrano go ponownie przeważającą liczbą głosów.

A jednak właśnie w r. 1935 do chwili obecnej zyskał sobie przydomek „Baldwin — zdajcie — się — na — mnie“.

Dlaczego? — W jaki sposób? — jak to jest możliwe? —

Sądzę, iż dlatego, ponieważ w latach tych zaczął palić fajkę.

IV.

Nie śmiejcie się z fajki. Jeden rządzi siłą swego miecza, a inny swą fajką. Ja osobiście wolę tych z fajką.

Anglik zaś lubi ich bardzo. Wytwarza to bowiem tak przyjemny, intymny nastrój a co najważniejsze: on sam pali taką samą fajkę. Zbliża to premiera do ogółu obywateli.

A Anglicy nie są Żydami. U wiecznego narodu nie jest rzeczą przyjemną być bliskim szerokim rzeszom współobywateli. Zamierza się wówczas na jego kieszeń, klepie się go protekcjonalnie po ramieniu, nienawidzi się go tak jak siebie samego. U Żydów brak uszanowania dla takiej jednostki, ponieważ nie ma się uszanowania dla ogółu, dla całego narodu żydowskiego. W Anglii natomiast szanuje się Anglików, tak jednostkę, jak i szeroki ogół.

Nie poniża więc Anglika okoliczność, że jest tak podobny do człowieka z ulicy. Nie musi więc przybierać pozy trybuna ludu jak np. Mussolini, który czasami chadza boso. Angielska ludowość, jeśli jest tylko naturalna, wywołuje u wyborcy takie uczucie: „Ten oto jest all right, on jest Anglikiem“. Znaczy się, prawdziwym Anglikiem. Takim, jak sam wyborca. Członkiem owej rasy, którą Bóg stworzył, będąc w najlepszym humorze. Być czymś ponad to — jest rzeczą niemożliwą. On jest Anglikiem — to oznacza: można mu zaufać, można zdać się na niego. Dlatego nazywa się on: „Baldwin-zdajcie-się-na-mnie“.

Oznacza to: Zawsze będzie czynił to, co jest angielskie, co jest arcyangielskie i wobec tego — co słuszne, co najsłuszniejsze. A jeśli zdarzy się, że wedle pojęć innych ludów będzie to fałszywe, czasem nawet zbrodnicze? — Wedle pojęć ludów na kontynencie zdetronizowanie króla lub publiczne napiętnowanie ministra za plan abisyński nie jest moralne? — Ale nie zapominajcie, że Anglia posiada własnego Boga, jednego jedynego dla siebie samej, oraz kościół (zdaje się, że jedyny na świecie) bez aspektów międzynarodowych, „kościół anglikański“, a angielski Bóg za pośrednictwem kościoła anglikańskiego dał narodowi angielskiemu moralność angielską, specjalnie dla niej przeznaczoną. To co dla nas jest zbrodnią, nie musi nią być dla nich, i na odwrót. Imperium, kościół, prawda i uczciwość pokrywają się ze sobą. Są pojęciami identycznymi. Bojaźń Boża i patriotyzm są takimi pojęciami identycznymi, ponieważ Bóg angielski dba jedynie o Anglię, a ojczyzna angielska popiera Boga angielskiego. Bóg i ojczyzna posiadają wspólną moralność, wspólne rozporządzenia wykonawcze. A ta moralność jest nie tylko zdrowa, angielska i stoi ponad wszelkimi wątpliwościami, ona jest również — pewną inwestycją. Moralność odrzuca przynajmniej pięć procent. A prawdziwy Anglik, premier, winien być pełen takiej uczciwości, patriotyzmu i bojaźni Bożej.

Takim premierem był Baldwin. Prawda, że w naszych oczach nie przedstawia się w tak korzystnym świetle. Ale w oczach Anglika jest on święty. Instynktownie, nieświadomie, służył on swojej osobliwej mieszaninie interesu i religii, imperium i moralności, w której harmonijnie zlewa się ze sobą idealizm z odsetkami, demokracja z rynkami zbytu, postulaty etyczne z lordowskim snobizmem.

A oto przykład: Wiedział on, że abdykacja króla Edwarda podważy prestiż Anglii i imperium. Zapewne ukochał on imperium w nie mniejszym stopniu, aniżeli każdy wolnomyśliciel. Ale jednak uważał, że swobody na jakie król sobie pozwalał (a m. in. jego miłość do rozwódki) sprzeciwiają się bardziej duchowi Anglii, aniżeli ofiara prestiżu. Postanowił więc usunąć króla.

Lub inny przykład. Anglia przystąpiła do wojny światowej niewątpliwie także z tej przyczyny, że jej bezpieczeństwo było zagrożone, oraz w celach utrzymania równowagi sił na kontynencie. Nie można jednak zaprzeczyć, że u każdego Anglika odegrała ważną rolę litość nad Belgią, zobowiązanie do obrony neutralnego kraju, którego neutralność została naruszona. Niewątpliwie spotykamy się w tym wypadku z prawdziwym idealizmem.

Lub: Znane nam są tysiączne powody, dla których Anglia chciała, winna była lub nawet musiała dać nam deklarację Balfoura. A jednak odegrał tutaj niewątpliwie rolę moment naprawienia dziejowej krzywdy, popełnionej wobec nas.

Takimi oni są. Interes imperium i bezinteresowne idee zlewają się w ich sercach. Mają oni zmysł dla obu tych rzeczy, dla spraw nieba i ziemi. Ich najwybitniejsze osobistości są jak wszyscy geniusze, jednostronni i walczą t y l k o o sprawy ziemskie lub t y l k o o wzniosłe idee. Dają oni Bogu co boskie, a cesarzowi co cesarskie. A nie czynią tego jasno i zdecydowanie. Idą na kompromisy, jak to zawsze czynili w swej polityce. Przeciętny obywatel angielski ma mieszane arcyangielskie uczucia.

A Baldwin jest przeciętnym obywatelem angielskim.

V.

Na tym oparł on całe swe życie.

Jako syn właściciela wielkiego towarzystwa kolejowego odziedziczył po ojcu miejsce w parlamencie, mając lat 41. W ciągu dziewięciu lat posłowania wygłosił ogółem 9 przemówień, które minęły zupełnie bez echa. Mając 50 lat został sekretarzem Bonara Lawa z tego powodu, ponieważ (jak ów sam powiedział), Baldwin nie był tak mądry, by pojąć trudności, a był zbyt uczciwy, aby prowadzić intrygi przeciwko swemu szefowi...

Aż zdarzyło się pewnego razu, że szef jego zachorował, a Baldwin miał wystąpić na posiedzeniu partii konserwatywnej, na którym rozważano kwestię, czy należy poprzeć Lloyda George'a czy też nie. Było to w roku 1922, kiedy historyczne zasługi Lloyda George'a, owego męża, który wygrał dla Anglii wojnę światową, zaczynały blednąć.

Wówczas powstał Baldwin i powiedział: Lloyd George jest geniuszem, a to jest niebezpieczne. Jest on dynamiczną siłą. On potrafi zmiażdżyć. Ma pomysły. Eksperymentuje. On d z i a ł a, on z a s k a k u j e — należy go usunąć.

To charakteryzuje Baldwina. Jest rzeczą znamienną, że w związku z tym przemówieniem wypłynął na powierzchnię. Przekonał on konferencję partyjną i zasłynął jako człowiek, który nie robi niespodzianek, który nie jest geniuszem, który nikogo nie potrafi zmiażdżyć, który nie ma pomysłów — pewny strażnik nocny. Spokojna przeciętność.

Taka, jaka nie narzuca nigdy swej osobistości, swych kaprysów i przesądów, swej woli — szerokiej masie. Nie wyjątkowa osobistość, nie „silna ręka“, a to podoba się bardzo Anglikowi, odpowiada jego stosunkowi do władz, jeśli premier jest zwykłym śmiertelnikiem, zwykłym palaczem fajki...

I sądzę, że jako taka osobistość wejdzie Baldwin do historii angielskiej. Jako zastępca Lloyda George'a. Jako taki, który przyszedł po chaosie lat wojennych, po eksplozjach wielkiej lecz dzikiej siły myślowej Lloyda George'a, który był odpowiedni w okresie wojennym, lecz nieodpowiedni w czasie pokoju. Baldwin wprowadził Anglię po wstrząsie wojennym na tory spokojne, nie na skutek zdecydowanych i udanych czynów, lecz święcąc przykładem spokojnego palacza fajki. Po latach stanu wyjątkowego, pozbawionych tradycji, znów oparł machinę państwową na podstawach wypróbowanego konserwatyzmu. Po latach, które wymagały p r z y w ó d c y, objął ster państwa obywatel. Prawdziwy angielski obywatel.

A u Anglików stanowi to tytuł — do chwały.

**MASZYNY DO PISANIA** olbrzymi wybór, CENY FABRYCZNE
„Maszynodom“ Max **LÖWENSTEIN**, Kraków, Zwierzyniecka 11

**KUPON ZNIŻKOWY DO KIN**
Adria — Atlantic — Bagateia — Uciecha
Ważny 9. IV. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. »N. Dziennika«, Orzeszkowej 7.

# KORESPONDENCJE ZAGRANICZNE „NOWEGO DZIENNIKA"

## Niemcy pragną zbliżyć się do Sowietów

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

LONDYN, w kwietniu.

Mimo agresywnej polityki, prowadzonej przez Hitlera, dla obserwatora zagranicznego wzmożenie trudności wewnętrznych Niemiec staje się coraz bardziej widoczne.

Nie trzeba się już uciekać teraz do wielkich reportaży albo do szczególnych „rewelacyjnych" wiadomości. Wystarczy po prostu przeczytać uważnie drobne wiadomości, przenikające do prasy zagranicznej. Fakt głodzenia ludności, wykrzykniki Goeringa, pod adresem Francji, z których wynika, że Francja ma i armaty i... masło; cały przemysł ersatzów i zbierania śmieci i resztek, — wszystko to dowodzi, że Niemcy są w sytuacji wycieńczenia, podobnej do sytuacji z 1917 roku, która wreszcie doprowadziła lud niemiecki do rozpaczy i — reakcji.

Na tym tle tym charakterystyczniejsze są nowiny, jakie kursują w dobrze poinformowanych sferach politycznych Londynu. Okazuje się, że w Berlinie odbyła się tajna konferencja najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego przemysłu ciężkiego, hutniczego i maszynowego, konferencja posiadająca wybitne znaczenie dla polityki Niemiec. O konferencji tej prasa niemiecka nie mówi nic, lub prawie nic. W „interesie państwa" zachowano ścisłą tajemnicę.

Że przemysł niemiecki jest w czasach powojennych rozbudowany na eksport, o tym wie każdy. Rozbudowa skądinąd „samowystarczalności" produkcji niemieckiej w najszerszym te go słowa znaczeniu, spowodowała podrożenie kosztów produkcji nowych gałęzi przemysłu, czy też „ersatzów", i obliczona była tylko na wypadek wzmożenia tego eksportu. Otóż eksport jest zakneblowany, coraz bardziej. Niemcy są odosobnione. Przemysł dusi się.

Przedstawiciele wielkiego przemysłu stwierdzają poprostu, że polityka spowodowała zatamowanie rynków zbytu, co powoduje sytuację nie do zniesienia. Do tego dochodzi brak surowców zagranicznych. Stąd zarzuty pod adresem rządu berlińskiego o nieumiejętne prowadzenie polityki zagranicznej, odsunięcie Anglii i Ameryki, z którymi stosunki były na najlepszej drodze! To wszystko są rzeczy wiadome i logiczne.

Do tego dochodzi jeszcze jedna sprawa: oburzenie Niemiec z powodu zbliżenia francusko-sowieckiego i walka przeciw urojonemu komunizmowi we Francji, podziemna robota, zmierzająca do odciągnięcia Francji od Sowietów, a to drogą presji, gróźb, mów, spisków, akcji dyplomatycznej w innych stolicach, a nawet — nasyłaniem prowokatorów do Francji, o czym niedwuznacznie mówił premier Leon Blum w związku z zajściami w Clichy...

Na tym tle sensacyjna wiadomość, o której wspomnieliśmy, nabiera szans zupełnego prawdopodobieństwa. Przemysł niemiecki żąda od Hitlera ni mniej ni więcej jak — zbliżenia przemysłowego z Sowietami. Przedstawiciele Reichswehry popierają zresztą stanowisko ciężkiego przemysłu. Porozumienie handlowe z Sowietami okazuje się niezbędne i dla uzyskania surowców, w jakie obfitują Sowiety, a których brak Niemcom, i dla znalezienia rynków zbytu dla produkcji niemieckiej. Taka wymiana handlowa byłaby zbawienna dla Niemiec zarówno z punktu widzenia gospodarki normalnej jak i w zakresie zbrojeń, wstrzymanych ostatnio.

Sowietom na tym może i będzie zależało, byłoby to bowiem wielkim ich zwycięstwem politycznym nad Niemcami. Byłoby też klęską polityczną idei hitlerowskich wobec świata i wobec ludności Rzeszy — taki odwrót Hitlera od zasadniczego punktu jego programu „walki ze Sowietami wszystkimi drogami".

Hitler miał okazać się bardzo przygnębiony z powodu opozycji najpoważniejszych czynników w państwie przeciw niemu, nie udzielił jednak żadnej odpowiedzi.

Tyle pogłoski londyńskie. Fakt coraz pełniejszego odosobnienia Niemiec, pozwala wierzyć, że wiadomości te nie są urojone. Z drugiej zaś strony — jest pewne, że jeśli Hitler występuje przeciw związkom francusko - sowieckim, to tylko dlatego, że to właśnie odebrało mu możność zbliżenia się do Sowietów dla celów handlowych...

Najbliższa przyszłość okaże, jaką drogą pójdzie polityka Hitlera. Fakt przystąpienia do jego obozu Ludendorffa, może tu okazać się cennym wskaźnikiem tej zmiany polityki.

**Spectator.**

## W zwyczajny poniedziałek

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

PARYŻ, w kwietniu.

Na długiej Rue de Rivoli, gdzie na jednym krańcu, wśród małych, wąskich przecznic, czytać można tablice i szyldy z żydowskimi napisami, a na drugim, w sąsiedztwie przybytku królów francuskich, frapują okna wystawowe wielkiego domu towarowego „Louvre" — nie widać dziś tych tłumów zaaferowanych, nie widać tych tradycyjnych sznurów aut i taksówek. Zwyczajny poniedziałek — a jednak nastrój napół świąteczny unosi się dookoła. Pracownicy i sprzedawczynie, które o tej porze powinny by stać gdzieś za ladą i ugrzecznionym uśmiechem zachwalać szanownej klienteli „swoje" towary, krążą dziś beztrosko po ulicach, pozwalają sobie na dłuższy spacer w Lasku Bulońskim by odetchnąć świeżym wiosennym powietrzem w alejach i parkach, zalanych prowokującymi wprost promieniami kwietniowego słońca.

Zwyczajny poniedziałek — a jednak zgoła odmienny od dotychczasowych. Być może — jak twierdzą jedni — zapoczątkowano nową szczęśliwszą erę dla świata pracy. A może — jak twierdzą drudzy — tragedia? Któż to w tej chwili potrafi rozstrzygnąć? W każdym razie — nowość! 40 godzinny tydzień pracy w konfrontacji z praktycznym życiem.

Mizdrzą się filuternie do przechodnia różne piękne przedmioty i wzory i modele z poza okien wystawowych. Gotówki zbytecznej wpraw dzie nie ma, ale taka siła przyciągania kryje się za wystawami, tak to wszystko nęci, że — trudno! — trzeba wydać jednak parę franków, wstąpić na chwilę do „Louvre" do „Samaritaine" do „Galieries Laffayette", zakupić choćby jaką drobnostkę dla siebie, czy niekoniecznie dla siebie. A kiedy po krótkiej walce stoczonej ze sobą znajdujemy się nagle już u wejścia, przed drzwiami — niespodzianka... Drzwi zamknięte. A nad nimi mała tabliczka z krótkim napisem: „Z powodu zastosowania rozporządzenia o 40-godzinnym tygodniu pracy, magazyn będzie odtąd w poniedziałki nie czynny".

A więc — to Blum! Znowu ten Blum, wszędzie tylko o nim się słyszy, każdy tylko o nim ciągle mówi, narzeka i klnie, chwali i wynosi pod niebiosa. Trudno każdemu dogodzić. Tysiące pracowników zajętych w wielkich paryskich domach towarowych błogosławi tego premiera — reformatora, który przedłużył im weekend o całe 24 godziny. Narzekają zaś i oburzają się właściciele, twierdząc, że pozbawił ich poważnego utargu, że choć stali klienci nie sprzeniewierzą się, to jednak ileż to w Paryżu ciekawskich i turystów, którzy zaglądają do magazynów, zwabieni wystawą i wstępując po krawat czy po klamrę, wynoszą z domu towarowego drogi frak czy piękną balową suknię?

Ale choć żal ich jest zrozumiały, choć pretensje ich z osobistego punktu widzenia są może w pewnej mierze uzasadnione, to jednak — racji nie mają. Rację ma natomiast — Blum. Tak jest, właśnie Blum.

Bo rzućcie okiem tylko na tarasy kawiarniane, które dziś, jak nigdy dotychczas w zwyczajny poniedziałek, są tak przepełnione, że miejsca w nich wolnego nie znajdziesz. Pracownik domu towarowego wolny od pracy i tak nie przebywa wśród domowych pieleszy. Ciągnie Paryżanina ulica zawsze i stale. Z uśmiechem na ustach, zarzuciwszy w kąt wszystkie troski i posępne myśli, wydaje z przyjemnością parę franków, by móc swobodnie spędzić godzinkę na beztroskiej causerie w swej kawiarence. A mówić chyba jest jest podostatkiem o czym. Polityka i Wystawa Światowa, dewaluacja i wzrost koniunktury, la Rocque i Doriot, a zwłaszcza ten ostatni, który znowu zdobył się na kawał, dostarczając całemu Paryżowi nowego tematu.

Kiedy rząd zakazał mu odbywania zbiorowych zgromadzeń sprawozdawczych, postanowił Doriot zwrócić się do tych, którzy wybrali go burmistrzem w Saint-Denis, w sposób na prawdę oryginalny. Zaprasza ich pojedynczo do siebie, opowiada im o swoich wyczynach i rozmawia z każdym oddzielnie, zamiast z wszystkimi razem. Pierwsze zaproszenie odeszło do stróża, pełniącego od szeregu lat służbę w urzędzie merowskim. Doriot „zapoznał" go z całokształtem swej pracy społecznej, a gdy poczciwiec dozorca ciągle potakiwał głową, Doriot kazał mu „uchwalić" rezolucję, wzywającą rząd, by nie robił trudności „zasłużonemu patriocie", który z byłego komunisty stał się zagorzałym nacjonalistą.

A nic właśnie, jak kawiarnia paryska, nie nadaje się tak bardzo do plotkowania, więc z sprzyjającej atmosfery trzeba skorzystać, tymbardziej, że poniedziałek ma się już wnet ku końcowi.

Ale i tych ostatnich godzin, „darowanych" przez Bluma, zmarnować nie wolno Więc pełne są jak nigdy wszystkie lokale rozrywkowe, zapełnione do ostatniego miejsca wszystkie teatry od Komedji Francuskiej i Odeonu aż do „Grand Guignolu", „Deux Masques", „Variettes", „Bobino" i „Concert Mayol". Na przyszłość kina, teatry, music-halle wprowadzą w te „zwyczajne poniedziałki" poranki popularne i można z góry założyć, że dobrze na tym wyjdą.

A chyba najbliższa przyszłość da dowody tego, że Blum się nie omylił, że „poniedziałek" opłaci się nie tylko kawiarniom i lokalom rozrywkowym.

Opłaci się — Francji.

**Dr Uri Jakubowicz**




**PIĄTEK, 9 KWIETNIA**

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Płyty 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: „Antena w karczmie Rzym" słuchowisko 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 W. A. Mozart (płyty) 12.40 a) dziennik połudn. b) „Ogródek przy chacie" pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 Z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.55 Dokąd jechać w święto? 16 „Życie kulturalne Krakowa" w opr. dr. E. Łepkowskiego 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Ork. reprez. Kolej. P. W. pod dyr. J. Leszczyckiego 17 Odczyt Licea ogólnokształcące 17.15 Koncert solistów 17.50 „Encyklopedia mówiona" pod red. inż. St. Broniewskiego 18 Pogad. aktualna 18.10 Przemów. Kier. Okr. Urz. WF. i PW. Lwów. 18.15 Poradnik sport. red. J. Włodarkiewicz 18.20 Lok. poradnik sport. 18.25 Pieśni polskie w wyk. M. Wieńkowskiej, przy fort. N. Jollesówna. 18.45 Program 18.50 „Nowiny leśne" 19 „Wypowiedzieli się" skecz Ra. erta 19.20 „Z pieśnią po kraju" aud. prow. prof. Br. Rutkowski 19.45 „Obój, rożek i fagot" 8-ma pogad. z cyklu „O instrumentach ork. symf. wygł. prof. Ł. Kamieński 20.05 z Teatru Wielkiego w Poznaniu: „Maria" opera w 3 aktach R. Statkowskiego, reż. K. Urbanowicza w I przerwie ok. 20.45 dzien. wiecz. i pogad. aktualna w II przerwie ok. 22 „Maria" M. Malczewskiego (fragment — recytacja) 22.30 Muzyka taneczna płyty).

Warszawa, 6.30 p. Kraków, 15.15 Lekki koncert popołudniowy 15.55 Jak spędzić święto? 16 Film, plastyka, architektura, 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.55 Informator turystyczny 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 „Przed sezonem turystycznym Lwowa" — pogad. 18.35 Płyty 18.40 „Moje obrazki" — pogad. 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 16.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Płyty 18.45 Program 18.50 Szkic literacki 19 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe ,15 p. Kraków 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Płyty 18.50 Pogadanka 19 p. Kraków.

**PROGRAM ZAGRANICZNY**

Wiedeń 15.15 Aud. muzyczna dla młodzieży 15.40 Pogad. dla pań 17.25 Recital śpiewaczy 19.35 Wielki koncert życzeń 20.35 Utwory Prohaski 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Rzym 16 Recital skrzypcowy Miszy Elmana 21 Wieczór piosenek neapolitańskich 22 Audycja literacka 23.30 Muzyka taneczna.

Beromünster 18 Piosenki dziecięce 20 „Dama Pikowa", opera Czajkowskiego.

Radio Paris 14.30 „Sprawa Jana Grabskiego" — słuchowisko Wiesława Halicza 18 Aud. słowno - muzyczna dla kobiet 21 Piosenki dawne i nowe 23 Koncert nocny.

Droitwich 17 Koncert symfoniczny 19.25 Muzyka rozrywkowa 21 Słuchowisko 22.40 Koncert muzyki współczesnej 23.45 Muzyka lekka.

**KWIECIEŃ MIESIĄCEM KULTURY FIZYCZNEJ DUŻE UŁATWIENIA DLA SŁUCHACZY RADIA**

Polskie Radio prowadzi wielostronną działalność sportową, która ma na celu propagandę kultury fizycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Radio nie tylko organizuje transmisje i reportaże sportowe, nie tylko informuje o rezultatach ważniejszych spotkań ale również prowadzi akcję dydaktyczną w dziedzinie sportu za pośrednictwem zorganizowanych we wszystkich rozgłośniach poradni kultury fizycznej Każdy radiosłuchacz ma prawo zwrócić się do tych poradni z pytaniem dotyczącym sportu, a otrzyma odpowiedź bądź w każdy piątek o godz. 18 przez radio, bądź też listownie lub telefonicznie. Po poradniku ogólno - polskim, nadawany jest w każdej rozgłośni regionalnej 5-minutowy poradnik lokalny.

Sprawa sportu dla robotnic i robotników przemysłu tekstylnego omawiane są w 1 i 3-cią niedzielę miesiąca w Łodzi o godz. 16.50 i w Katowicach dla robotników przemysłu ciężkiego i górniczego w każdy poniedziałek o godz. 18.20.

Poza poradnictwem sportowym, radio prowadzi szeroką akcję bezpośrednią w dziedzinie sportu, organizując dla radiosłuchaczy kursy, komplety i wycieczki, oraz udostępniając korzystanie z boisk i urządzeń sportowych za zniżoną opłatą i t. p. Akcja ta szczególnie nasilenie osiągnęła w bieżącym miesiącu, gdyż w ciągu kwietnia każdy radiosłuchacz może zupełnie bezpłatnie pójść do lekarza sportowego i korzystać ze wszystkich urządzeń wychowania fizycznego na terenie całego Państwa. Jest to doskonała okazja do zaznajomienia się z możliwościami uprawiania sportów przez radiosłuchaczy.

Polskie Radio nadaje codziennie o godz. 18.50 w dni powszednie o godz. 20.20 w niedzielę w ramach lokalnych wiadomości sportowych program wszystkich kursów, imprez it. p., z których radiosłuchacze mogą korzystać bezpłatnie, lub też za zniżoną opłatą.

Na zakończenie miesiąca propagandy wychowania fizycznego odbędą się trzy audycje, z których pierwsza 18 bm. o godz. 19.45 przyniesie transmisję z prac Ośrodków Wychowania Fizycznego, druga 28 bm. o godz 19 — wywiady z entuzjastami sportu wychowania fizycznego, a trzecia, 29 bm. o godz. 20.25 — bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego.

**PO WAKACJACH PIERWSZE LICEA RADIO ZAZNAJAMIA Z NOWYM SZKOLNICTWEM**

Dziś, dnia 9 kwietnia Polskie Radio rozpoczyna bardzo ważny dla sfer nauczycielskich, rodziców i młodzieży cykl odczytów pt.: „W jakiej szkole kształcić młodzież po ukończeniu gimnazjum". Cykl ten rozpocznie odczyt wizytatora Stanisława Seweryna pt.: „Licea ogólno - kształcące".

Sprawa organizacji liceów ,które powstaną z początkiem przyszłego roku szkolnego a więc w jesieni br. i dzielić się będą na ogólno kształcące, pedagogiczne i zawodowe — stanowi kwestię niezwykle ważną dla młodzieży, jak rodziców i wychowawców.

Odczyty te nadawane będą stale w piątki i poniedziałki o godz. 17.

# Upiór z Bugaja przed sądem

## Sensacyjny proces w Częstochowie zakończony wyrokiem śmierci

Częstochowa. 8. 4. (H) Dziś w czwartek 8 bm. stanął przed Sądem Okręgowym w Częstochowie 36-letni Antoni Gap, „upiór z Bugaja", którego bestialskie mordy wstrząsnęły sumieniem całej Częstochowy. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie

Gap oskarżony jest o to, że dnia 23 października 1936 we wsi Bugaj, zamordował Adama Jachimczaka, lat 56, z zawodu rolnika.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 23 października zauważyli sąsiedzi Gapa, że Gap przyjechał z jakimś furmanem na wozie naładowanym kartoflami. Sąsiadka Gapa, J. Adamus, chciała również nabyć kartofle i dlatego weszła do mieszkania Gapa. W izbie zauważyła siedzących przy stole Gapa z owym furmanem, popijających wódkę. Na zapytanie, skierowane do owego furmana, czy ma jeszcze kartofle do sprzedania, Gap pospiesznie odpowiedział, że wszystkie są sprzedane. Z tej odpowiedzi oraz z zachowania się Gapa, Adamusowa wywnioskowała, że Gap nie życzy sobie, by dłużej pozostawała w jego mieszkaniu. Minęło kilka godzin, a furmanka ta ciągle jeszcze widziana była na podwórzu, zaś furmana jej nie widziano wcale. Wieczorem tegoż dnia Franciszek Adamus i Józef Czerw, sąsiedzi Gapa, zauważyli, że Gap wyjeżdża furmanką tą w kierunku swego pola. W umyśle Adamusa poczęło się rodzić podejrzenie, że ta jazda Gapa furmanką niewidzianego już furmana, w ciemny wieczór, na pole, ma jakiś zbrodniczy cel. Obawiając się jednakże Gapa, nie poszedł za nim, lecz stał na drodze i obserwował bieg wypadków.

Następnego dnia, tj. w sobotę rano widziano znowu Gapa, jadącego w kierunku Częstochowy.

W niedzielę po nabożeństwie Fr. Adamus wraz z J. Czerwem, dzieląc się wrażeniami dni uprzednich, udali się na pole Gapa. W pewnym miejscu zauważyli ręki żółtego piasku. Adamus począł wbijać laskę w ziemię, przy czym okazało się, że laska wgłębiła się cała w ziemię aż do rączki, a na końcu uczuć się dawało jakąś twardą powłokę. Domyślając się, że w miejscu tym zakopany został trup owego furmana, zawrócili obydwaj szybko i skomunikowali się z posterunkiem policji we Wrzosowie, żądając natychmiastowego wydelegowania funkcjonariuszów policji na miejsce.

W parterowym, małym domku, położonym na uboczu traktu, w polu, o ponurym zewnętrznym wyglądzie, zastali funkcjonariusze policji 13-letnią córkę Gapa, Janinę. Na zapytanie, gdzie znajduje się jej ojciec, ta oświadczyła, że poszedł do swej babki, mieszkającej również na Bugaju. Po chwili przyszedł Gap — jak się okazało — ze strychu swego mieszkania. Widząc mundurowych policjantów, Gap nie zmieszał się wcale, zachowywał się normalnie, a na pytania odpowiadał zwykłym, spokojnym głosem. Na pytanie, gdzie jest furman, z którym w piątek dn. 23 października przyjechał, odpowiedział, że pojechał do córki, mieszkającej rzekomo w barakach miejskich w Częstochowie.

Następnie rozpytywana była córka Gapa, kto u nich przebywał i z kim się stykali. W momencie tym Gap widać załamał się, bo odezwał się do córki swej w te słowa: „Oj, córko, córko! Już tu nikt do nas nie przyjdzie". W tym momencie zażądał komendant posterunku, by Gap udał się z nim na swoje pole, przy czym spytał go, czy zabił furmana. Gap przyznał się i wskazał na polu miejsce, gdzie pochował trupa zamordowanego furmana. Na głębokości około metra zauważono but, okuty podkówką, a następnie ukazał się trup z pogruchotaną czaszką.

Zbadany Gap przyznał się do zamordowania furmana i wyjaśnił, że potrzeba mu było na zimę kartofli i w tym celu wyruszył w piątek rano 23 X. ub. roku z uplanowanym z góry zamiarem sprowadzenia do mieszkania jakiegokolwiek furmana z kartoflami, by po zamordowaniu go zdobyć kartofle. Zapowiedział przy tym córce, że gdy wróci do domu z furmanem, by natychmiast mieszkanie opuściła. I rzeczywiście. Po drodze spotkał furmana, kupił spirytus oraz kiełbasę. Przybywszy do mieszkania, wrzucił kartofle do komórki, po czym uraczył gościa wódką. W międzyczasie chwycił siekierę, a dla zmylenia czujności furmana, dla pozoru, zaczął rąbać drzewo przy kominku, a w pewnym momencie obuchem siekiery ugodził go w głowę tak, że furman zwalił się na ziemię. Na ziemi „poprawił" jeszcze tak, „że ani nie zipnął" — jak stwierdził Gap. Dokonawszy tego bestialskiego mordu, wciągnął Gap swą ofiarę do komórki, a zauważywszy, że porusza się jeszcze, poderżnął gardło brzytwą. Wieczorem zawiózł go do z góry wykopanego dołu i tam wrzucił swą ofiarę, niczym w kupę gnoju. Nazajutrz pojechał furmanką w kierunku Częstochowy i zostawił ją z koniem na łaskę losu.

Jak się okazało, furmanem tym był Adam Jachimczak, rolnik z Brzeźnicy.

Zachodziło podejrzenie, że ofiarą Gapa padły i inne jeszcze osoby. I istotnie. W początkach 1935 r. mieszkała z nim niejaka Helena Plutówna wraz z 2-letnim synkiem Ryszardem. W lutym tegoż roku Plutówna z synem zginęli, tak, że wszelki ślad po nich zaginął.

Zbadany na tę okoliczność Gap przyznał, że Plutównę zabił kłonicą, ponieważ chciał, aby się od niego wyprowadziła, a trupa jej zakopał na swym polu.

Pozostałe w mieszkaniu dziecko, które mogło naprowadzić na ślad zbrodni, postanowił zgładzić. Owinąwszy chłopca w białą kapę od łóżka, zaniósł na strych. Tu ścisnął mu szyję ręką i powodując zatamowanie oddechu, udusił. Dla pewności owiązał szyję sznurem, po czym trupa zakopał.

Dla sprawdzenia sprawności psychicznej i fizycznej Gap został poddany badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy orzekli, iż jest on całkowicie normalny, zdolny był pokierować swoim postępowaniem i rozumiał znaczenie zbrodniczego czynu.

Po przesłuchaniu szeregu świadków i przemówieniu prokuratora, który domagał się kary śmierci oraz obrońcy z urzędu adw. Broniatowskiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Antoni Gap skazany został za zamordowanie Plutównej na dożywotnie więzienie za zamordowanie jej syna na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na dożywotnie więzienie, za zamordowanie Jachimczaka na karę śmierci, za czyny niemoralne w stosunku do swej córki na 3 lata więzienia, łącznie na karę śmierci i utratę praw. Gapa przyjął wyrok spokojnie. Obrońca zapowiedział apelację.

# Rok 1939 w Nowym Jorku

Wystawa światowa w Paryżu nie otworzyła jeszcze swych bram, a już w Nowym Jorku rozpoczęły się przygotowania do „największej wystawy, jaką świat ujrzy". Wystawa światowa w Nowym Jorku, której otwarcie nastąpi w 1939 roku, odbywać się będzie pod hasłem: „Świat, jakim będzie jutro". Amerykanom chodzi o wskazanie idei i możliwości ukształtowania świata i kultury współczesnej.

Data otwarcia wystawy światowej w Nowym Jorku przypadnie na 150-tą rocznicę objęcia urzędu pierwszego prezydenta U. S. A. przez Jerzego Waszyngtona. Wystawa ma być jednocześnie świadectwem żywym niebywałego rozwoju Stanów od r. 1789 do 1939.

Organizatorzy wystawy liczą się z frekwencją do 50 milionów osób, co przy 200 dniach trwania wystawy czyni 250.000 osób dziennie. Tereny wystawowe zajmują przestrzeń 5 km. kw. i znajdują się na Long Island. Już teraz prowadzą do wystawy 2 linie kolei podziemnej, trzecia znajduje się w budowie. Poza tym budowana jest autostrada oraz przygotowywane t. zw. parking dla aut w liczbie 30.000 wozów.

Sama wystawa podzielona będzie na dwie części, t. j. właściwe gmachy wystawowe i park rozrywkowy.

Dotychczas otrzymało zaproszenie oficjalne do wzięcia udziału w wystawie 59 krajów, z których 42 zgłosiło już swój akces.

Prace nad przygotowaniem terenów wystawowych rozpoczęły się już 1 kwietnia br., a za dwa lata nastąpi otwarcie wystawy.

Rok 1941 będzie oglądał znów wielką wystawę światową, tym razem w Rzymie.

# LWÓW I WSCHODNIA MAŁOPOLSKA

## Zapewnione zwycięstwo syjonistów przy wyborach kahalnych we Lwowie

LWÓW, w kwietniu.

(B.) Za miesiąc mają się odbyć wybory kahalne we Lwowie. Tym razem niewątpliwie odbędą się. Dlatego wszystkie partie i grupy polityczne, religijne i społeczne rozpoczęły już energiczne przygotowania. Stronnictwa, które mają szanse zwycięstwa, lub przeprowadzenia części swoich kandydatów pracują systematycznie i celowo, ale na razie praca ich ogranicza się tylko do ram wewnętrzno-organizacyjnych. Na zewnątrz nie widać dotąd żadnych oznak tych przygotowań.

Inaczej natomiast postępują te grupy i jednostki, które dotąd niczym nie zaznaczyły się w życiu żydowskim. Czekają one tylko sposobności, by przedstawić się ulicy żydowskiej, która ich nie zna. Rozlepiają afisze, które swoim formatem zakrywają wielkie do tego przeznaczone tablice uliczne w nadziei, że każdy przechodzień zdoła przeczytać wybite grubymi czcionkami nowe nazwiska, znajdujące się pod ich „deklaracją ideową"...

Kto są ci nowi ludzie?

Czy istotnie są to jacyś poważni kandydaci, zasługujący na zaufanie wyborcy, który już z niecierpliwością oczekuje przywrócenia samorządu na terenie kahału lwowskiego?

Czy mogą oni jakąkolwiek dać gwarancję, że potrafią oczyścić wytworzoną w ciągu ostatnich ośmiu lat zabagnioną atmosferę w kahale? Jaką właściwie działalnością mogą się wykazać, aby im uwierzyć, że chcą uporządkować zaniedbane agendy i uszanować finanse gminne?

Nie łudźmy się. Wszak nawet każde dziecko wie o tym, że są to zwyczajni karierowicze, uważający stołek kahalny za pierwszy szczebel do drabiny, po której mieliby ochotę się wspinać w górę nawet kosztem interesów żydowskich.

Jest jeszcze i inna grupa. Skupia dookoła siebie kilka jednostek, które pojawiają się na ulicy żydowskiej „ausgerechnet" zawsze przed jakimiś wyborami. I dziwne. Zawsze z innym programem. Zależnie od konjunktury politycznej. Są to ludzie, którzy z niejednego już pieca chleb jedli. Dziś, akurat w cztery tygodnie przed wyborami do żydowskiej gminy wyznaniowej, uznali za konieczne utworzyć żydowskie stronnictwo demokratyczne, któreby stanęło do wyborów „dla wywalczenia praw demokratycznych w kahale". Zwołuje się konferencje, zebrania i konwentykle, na których domaga się udziału w wyborach, tak, jak gdyby syjoniści nie walczyli od chwili rzucenia przez Herzla hasła o „zdobywaniu kahałów" — o prawdziwą demokrację nie tylko w kahale, ale w całym życiu żydowskim.

Znamy tych panów skąd inąd. Znamy ich zbyt dobrze, aby nie wiedzieć, czego szukają na ulicy żydowskiej. Wiemy do czego są zdolni. I dlatego wierzymy, że wyborca żydowski da im należytą odprawę w dniu głosowania.

Nie od rzeczy będzie przy omawianiu sytuacji przedwyborczej do kahału poruszyć sprawę apelu, jaki skierował w przededniu Pesach w czasopiśmie kahalnym „Gmina żydowska" komisarz rządowy, dr. Józef Parnas z okazji zbliżających się wyborów. W artykule p. t. „Pozdrowienia świąteczne" apelował o jedność, wskazując na krótkie wprawdzie, doświadczenie swoje w kahale, że dzięki harmonijnej współpracy, koniecznej zresztą w tych dla Żydów tak ciężkich czasach, wiele osiągnięto w każdej dziedzinie działalności gminnej. Rzucił nawet myśl „wyborów bez wyborów". Dr. Parnas wychodzi bowiem z założenia, że tylko przez ustalenie jednej wspólnej listy i przy uniknięciu walk można zapewnić przyszłemu zarządowi żyd. gminy wyznaniowej we Lwowie „właściwych ludzi na właściwych miejscach".

I jakby w odpowiedzi na ten apel zaczęły się rodzić niby grzyby po deszczu nowe „partie", które właśnie biorą sobie za cel zaognić walkę, nie licząc się niczym, aby za wszelką cenę zdobyć mandaty.

Jak słychać, zreaktywowany zostanie obecnie blok partii syjonistycznych i narodowo-żydowskich, który zawarty został przy mających się odbyć we wrześniu ub. roku wyborach kahalnych, a zapewni mu walne zwycięstwo i objęcie steru rządów w swoje ręce.

Z TEATRU LWOWSKIEGO.

### „Salome"

dramat Osk. Wilde'a. Przekład L. Choromańskiego

i

### „Czarna dama z sonetów"

G. B. Shawa.

Połączenie dwóch krótszych utworów scenicznych angielskich pisarzy, w ramach jednego wieczoru teatralnego, było szczęśliwą myślą. W tym jedynym wypadku, (poza przypadkowymi momentami zewnętrznymi, że jeden i drugi urodził się w Dublinie w odstępie tylko dwóch lat, mianowicie Wilde w r. 1854 a Shaw w r. 1856) poezja w najczystszym tego słowa znaczeniu, zbliża do siebie sztuki niepodobnych poza tym do siebie autorów.

Shaw w „Czarnej damie z sonetów" w formie kapitalnego żartu i błyskotliwych dialogów, drogą dowcipnej dialektyki osiąga dwojaki cel. Wypowiada swoje przekonania o wzniosłych zadaniach wielkiego teatru i równocześnie uczłowiecza; od strony człowieka (a nie jego legendy) pokazuje nam twórcę takiego teatru: Szekspira. Pomysł Shawa, wprowazenia na scenę tajemniczej „czarnej damy", którą Szekspir w swoich sonetach wspomina, dodaje całości pikanterii i posmaku niespodzianki.

Trójka aktorów (Życzkowska, Schreierówna, Krasnowiecki) spisała się doskonale. Ironiczno-wytworny dialog shawowski znalazł w nich świetnych interpretatorów.

Oskar Wilde napisał jednoaktówkę „Salome" po francusku i tchnął w nią poezję, (trochę maeterlinckowsko-symbolistyczną) jakiej brak innym jego sztukom, uprawiającym t. zw. po niemiecku Gesellschaftskritik. To też dramat ten z pewnością przeżyje całą jego teatralną twórczość, opartą na trickach i parodoksach.

Już ekspozycją w celnych posunięciach przygotowuje nastrój, w którym ma się rozegrać krwawa tragedia. Akcji w właściwym sensie nie ma. Wydarzenie jest krótkie, podmalowane niepokojącym tłem, daleką perspektywą Rzymu i idącego chrześcijaństwa, rozwinięte w szeregu mocnych, plastycznych, skąpych lecz wymownych obrazach.

Rzecz dzieje się w Judei. Córka grzesznej i rozpustnej Herodiady Salome, żąda od króla w nagrodę za swój taniec głowy proroka Johanana, ażeby nasycić swoją żądzę zmysłową i pomścić obrażoną kobiecą dumę. Johanan odmówił bowiem namiętnej prośbie księżniczki judejskiej, która chciała całować jego usta. Herod dotrzymuje słowa, po czym każe ściąć głowę Salomie.

Na pełen grozy i barwnej potworności epizod pada blask epoki historycznej, obfitującej w wielkie zbrodnie i wielkie namiętności. Tę to historyczną barwę, barbarzyński koloryt czasu, potrafił autor wprząc w obraz dramatyczny, potęgując jego tajemniczą wieloznaczność.

Eichlerówna, jako Salome, miała przede wszystkim w głosie ów niepokojący, perwersją i szaleństwem nasycony fluid, który czyn jej robił psychologicznie prawdopodobnym. Strachocki po mistrzowsku odegrał rozterkę zagrożonego w swej potędze Heroda. Kreacje Krasnowieckiego (Jan Chrzciciel) i Jaśkiewicza (syryjczyk) na poziomie. Reżyserował: Cwojdziński. Dekoracje: Pronaszki.

IZYDOR BERMAN.

## Epilog sądowy wyborów kahalnych w Przemyślu

Przemyśl, 8. 4. (Seg.) W sądzie okręgowym odbyła się wczoraj ciekawa sprawa karna, będąca następstwem incydentu w czasie głosowania podczas wyborów kahalnych, we wrześniu ub. roku. Zgłosił się wówczas do komisji wyborczej pewien młody człowiek, celem oddania głosu i zapodał, że nazywa się Ire Blum.

Gdy pewien członek komisji zakwestionował identyczność tego wyborcy, okazał domniemany Ire Blum metrykę urodzenia, opiewającą istotnie na to nazwisko, wobec czego odebrano od niego kartkę wyborczą. Przed zamknięciem aktu wyborczego zgłosił się do lokalu prawdziwy Ire Blum i tu dowiedział się, że za niego już ktoś głosował.

Ten na pozór drobny incydent wyborczy, pociągnął za sobą zgoła nieoczekiwane następstwa. Mianowicie Ire Blum jest zorganizowanym członkiem partii Hitachdut-Poalej-Syjon. Lista tego ugrupowania z Drem Teichem na czele zdobyła przy wyborach 178 głosów, podczas gdy licznik wyborczy wynosił 179 (!), a zatem o jeden głos za mało dostała lista Hitach dutu, by uzyskać mandat. W proteście przeciwko wynikowi wyborów, wywodzili poalej-syjoniści, że lista ich straciła mandat jedynie wskutek fałszerstwa wyborczego, ponieważ Ire Blum, zorganizowany członek partii oddałby niewątpliwie swój cenny głos na ich listę. W toku dochodzeń okazało się, że „sobowtórem" Ire Bluma był niejaki Szulim Rotter, młody agudysta. Na rozprawie karnej bronił się Rotter tym, że do fałszerstwa nakłonił go brat Bluma. Po przeprowadzonej rozprawie skazał sąd osk. Rottera na 15 zł. grzywny, przyjmując, że oskarżony działał w nieświadomości, nie zdając sobie sprawy, że popełnia przestępstwo.

## 3 miesiące aresztu za dwukrotne gwizdnięcie na sali sądowej

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Rzeszów, 8. 4. (R) Dnia 1 marca br. toczyła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa przed trybunałem przysięgłych o rabunek dokonany na szkodę biednego Żyda z powiatu rzeszowskiego. Na rozprawie był obecny między słuchaczami niejaki Herman Schargel, który podczas przemówienia obrońcy oskarżonego w tej sprawie dwukrotnie gwizdnął. Trybunał bezzwłocznie skazał Schargla na 8 dni aresztu za nieprzyzwoite zachowanie się na sali sądowej, a niezależnie od tego tut. prokuratura wszczęła dochodzenia, sędzia śledczy zaś zawiesił nad nim areszt tymczasowy. Schargel niedawno wrócił z Niemiec i nie ma stałego miejsca zamieszkania.

W toku dochodzeń wyjaśnił Schargel, że przemówienie obrońcy, pełne bezpodstawnych ataków na naród żydowski, tak dalece go oburzyło, że na znak protestu przeciw przemówieniu dwukrotnie gwizdnął. W przemówieniu tym bowiem obrońca starając się zachwiać zeznania pokrzywdzonego Żyda wywodził m. in., iż Żydzi są przesadni, gdy chodzi o opisywanie pewnych wydarzeń i zjawisk, a obciążenie oskarżonego przez pokrzywdzonego Żyda jest też wynikiem żydowskiej przesady. Wspomniał też obrońca o nieuzasadnionych protestach Żydów przeciw pogromom w Polsce i t. p.

Po ukończeniu dochodzeń prokuratura wygotowała przeciw Scharglowi akt oskarżenia o występek z art. 127 kk. popełniony przez to, że oskarżony swoim zachowaniem się znieważył sąd w czasie zajęć urzędowych. Wczoraj w sądzie grodzkim odbyła się przeciw niemu rozprawa. Przesłuchany na tej rozprawie ówczesny przewodniczący sądu przysięgłych s. o. Jasiński w charakterze świadka zeznał prawie w całości zgodnie z oskarżonym, wyjaśniając, że przemówienie obrońcy nie wykraczało poza ramy dla obrońcy dozwolone, mogło jednak oskarżonego jako Żyda oburzyć, zachowanie zaś oskarżonego uważa za protest przeciw przemówieniu obrońcy. W tym stanie rzeczy tut. sąd grodzki skazał Schargla na karę aresztu przez 3 miesiące, wliczając w całości areszt tymczasowy od 4 marca br. Przeciw temu wyrokowi oskarżony zapowiedział apelację.



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Zarządzenia w związku z akcją zwalczania drożyzny

W uzupełnieniu podanych wczoraj w części nakładu uchwał Rady Ministrów, ogłoszonych późną nocą, a poświęconych sprawie zwalczania drożyzny, dodać należy poniższe szczegóły:

Niezależnie od zniesienia z dniem 15 marca br. zwrotu ceł przy eksporcie zbóż, dla zabezpieczenia podaży zbóż na rynku wewnętrznym, a zarazem oddziałania hamująco na dalszy wzrost cen na rynku wewnętrznym, rząd postanowił wstrzymać eksport zbóż chlebowych i ich przetworów oraz wprowadzić normy przemiałowe w wysokości 70 procent wymiału z ziarna żytniego i 65 procent z pszenicy. Zarazem postanowiono dopuścić dodatkowy import pasz w celu zmniejszenia spasania inwentarza zbożem.

Powołana do życia komisja kontroli cen będzie miała szerokie kompetencje. W walce ze zwyżką cen i spekulacją, z komisją kontroli cen współdziałać będą wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe przy maksymalnym wykorzystaniu uprawnień gospodarczych i administracyjnych, jakie rząd posiada w zakresie regulowania cen. Do dyspozycji komisji kontroli cen postawione będą m. in. elementy tak ważne, jak możność zwiększenia kontyngentów importowych i dewizowych, możność obniżania lub znoszenia cła, uruchamianie kredytów obrotowych i regulowanie taryf kolejowych. We wszystkich tych sprawach komisja, jeśli uzna to za celowe, będzie mogła zgłaszać odpowiednie wnioski, które w szybkim trybie załatwiane będą przez odpowiednie ministerstwa. Ponadto do dyspozycji komisji kontroli cen oddane będą środki natury represyjnej, a to przez zapewnienie jej współdziałania aparatu administracji ogólnej i skarbowej. Komisja kontroli cen szczególną uwagę zwróci na kształtowanie się cen artykułów inwestycyjnych i budowlanych.

Uznano również za wskazane oddziałanie w kierunku zahamowania zwyżki cen drzewa na rynku krajowym oraz oddziałanie w celu obniżenia cen niektórych sortymentów drewna, konsumowanego na cele budowlane i opałowe przez niezamożną ludność w tych okręgach, w których lasy państwowe posiadają faktyczną możność wpływania na kształtowanie się cen.

Rada ministrów przyjęła wreszcie do wiadomości rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, znoszące cło przywozowe od cynku i ołowiu. Dalsze zarządzenia, dotyczące właściwego poziomu cen poszczególnych artykułów, jeśli okaże się konieczność, wydawane będą przez Radę Ministrów, bądź przez poszczególnych ministrów na wniosek komisji kontroli cen.

## Międzynarodowa konferencja włókiennicza w Waszyngtonie

Międzynarodowa konferencja włókiennicza, obradująca w Waszyngtonie, stanowić będzie niewątpliwie jeden z etapów na drodze mozolnych prób unormowania warunków pracy i problemów socjalnych w tym przemyśle. W związku z tym Międzynarodowe Biuro Pracy zwróciło się do wszystkich państw, biorących udział w konferencji o nadesłanie raportów, obrazujących stan, w jakim w ostatnich latach pracuje oraz rozwija się przemysł i handel włókienniczy. Na zasadzie tych raportów opracowało M. B. P. sprawozdanie, które umożliwi uczestnikom konferencji waszyngtońskiej wysnucie wniosków co do środków zaradczych, niezbędnych dla usunięcia wielu przeszkód, na jakie napotyka światowa gospodarka włókiennicza.

Sprawozdanie M. B. P. stwierdza, że przemysł włókienniczy zajmuje po spożywczym drugie z rzędu co do znaczenia miejsce w przetwórczym przemyśle świata. W wielkich państwach Europy, Azji i Ameryki, najbardziej uprzemysłowionych, przemysł włókienniczy zatrudnia 10—15%, w Japonii nawet 50% wszystkich zatrudnionych w przemyśle przetwórczym robotników. Również i w Polsce udział robotników, pracujących w polskim przemyśle włókienniczym jest stosunkowo znaczny, gdyż wynosi około 25% robotników zatrudnionych w gałęziach przemysłu przetwórczego. Olbrzymia rola przemysłu włókienniczego uzewnętrznia się nie tylko w cyfrach, dotyczących liczby zatrudnionych robotników, których globalna liczba w przemyśle włókienniczym świata wynosi około 15 milionów ludzi. O roli włókiennictwa światowego świadczą również rozmiary obrotów surowcami włókienniczymi. Należą one do szeregu t. zw. surowców światowych, stanowiących przedmiot stałego obrotu na wielkich rynkach międzynarodowych. Udział wartości surowców włókienniczych w tych obrotach wynosi około 15%, t. j. niemal połowę światowego obrotu surowcami przemysłowymi. W ten sposób światowy przemysł włókienniczy jest nie tylko olbrzymim ośrodkiem produkcji, dającej zatrudnienie wielomilionowym rzeszom robotników, ale i odbiorcą olbrzymich ilości surowców, a więc czynnikiem wpływającym w sposób niezwykle doniosły na światowe rynki surowców.

Polski przemysł włókienniczy w porównaniu z włókiennictwem światowym zajmuje miejsce stosunkowo skromne. Polska posiada bowiem zaledwie nieco więcej aniżeli 2½ miliona wrzecion bawełnianych, wełnianych i lnanych t. j. około 15% wrzecion bawełnianych i około 4% wełnianych, zainstalowanych w całym świecie. Oczywista, stanowi to drobną część rozmiarów posiadania przemysłu angielskiego, który posiada około 50 miln. wrzecion, jak też francuskiego czy niemieckiego, reprezentującego po przeszło 13 miln. wrzecion. W Polsce natomiast przemysł włókienniczy odgrywa bardzo doniosłą rolę. Zatrudnia on stosunkowo najwyższą liczbę robotników przemysłu przetwórczego, gdyż cyfra ta w latach ostatnich stale wzrastając doszła do przeszło 140.000 osób.

Okres kryzysu wpłynął na sytuację tego przemysłu, tak jak zresztą na sytuację całego włókiennictwa światowego, niekorzystnie. Dopiero ostatnie miesiące przyniosły poprawę koniunktury, nie usuwając jednak szeregu zjawisk kryzysowych o charakterze strukturalnym, które stanowią wspólne cechy całego włókiennictwa światowego. Nadmierny rozwój tego przemysłu w rolniczych krajach zamorskich, dumping stosowany przez niektóre państwa na odcinku eksportu, nieunormowane warunki pracy i płac w tych krajach — wszystko to tworzy warunki potęgujące wewnętrzne trudności włókiennictwa światowego.

Tym wszystkim bolączkom będzie się starała zaradzić konferencja waszyngtońska. Jednym z tematów jej prac będzie kwestia sprawiedliwego podziału surowców oraz problem skrócenia czasu pracy w całym włókiennictwie światowym.

Px.

## Eksport wyrobów włókienniczych z Bielska

W amrcu br. wywieziono z okręgu bielskiego ogółem 67.151 kg wyrobów włókienniczych na ogólną sumę 424.310 zł. Z powyższej cyfry eksport tkanin bawełnianych na bieliznę wynosił 833 kg na sumę 16.572 zł. wobec 185 kg wartości 3.288 zł. w lutym br., eksport tkanin wełnianych 7.294 kg na sumę 162.296 zł. (8.691 kg wartości 202.586 zł.), stożków i kapeluszy 9.718 kg na sumę 126.253 zł. (6.651 kg i 81.210 zł.), szpagatu i przędzy konopnej 5.552 kg wartości 10.454 zł. (711 kg i 1.246 zł.), przędzy lnianej 24.276 kg wartości 75.627 zł. (14.732 kg i 34 330 zł.), tkanin lnianych i płótna żaglowego 10.438 kg wartości 31.117 zł. (14.199 kg wart 43.693 zł.), i odpadków konopnych i lnianych 9.094 kg na sumę 1.991 zł.

Największym odbiorcą tkanin wełnianych w I kwartale br. była Jugosławia, która zakupiła towaru za kwotę 195.886 zł. Na drugim miejscu stoi Argentyna (103.743 zł.), na trzecim Węgry (87.462 zł,), na czwartym Syria (48.683 zł.), na piątym Indie Brytyjskie (36.522 zł.), na szóstym Austria (20.611 zł.).

Największym odbiorcą tkanin bawełnianych były Węgry (27.038 zł.), a drugie miejsce zajęła Austria (6.717 zł.). Najwięcej stożków i kapeluszy odebrała Anglia (za 160.365 zł.). Drugie miejsce zajmuje Nowa Zelandia (56.854 zł.), trzecie Belgia (55.401 zł.), czwarte Stany Zjednoczone A. P (24.574 zł.).

Największym odbiorcą szpagatu i przędzy konopnej była Norwegia (7.120 zł.), przędzy lnianej Bułgaria (61.537 zł.), płótna żaglowego Unia Południowo - Afrykańska (11.061 zł.) i Norwegia (10.333 zł.); tkanin lnianych Anglia (57.547 zł.) i Norwegia (24.451 zł.). Odpadki konopne i lniane wywożono w I kwartale br. wyłącznie do Czechosłowacji, która odebrała 19.009 kg za sumę 10.940 zł.

## Zgłaszanie wypadków przy pracy

Wobec tego, że ogół pracodawców nie orientuje się należycie o obowiązkach w zakresie zgłaszania wypadków przy pracy, co wywołuje często szereg utrudnień przy przyznawaniu świadczeń poszkodowanym pracownikom, ZUS wyjaśnia, co następuje: O wypadku w zatrudnieniu powinien pracodawca w ciągu 5-ciu dni od dnia wypadku lub od dnia zawiadomienia go o wypadku przez poszkodowanego wzgl. jego rodzinę zawiadomić właściwą ubezpieczalnię społeczną, przesyłając doniesienie na specjalnych formularzach w 4 egzemplarzach. Dla ułatwienia dokonania zgłoszenia Z. U. S. wprowadził uproszczenie polegające na tym że pracodawcy bądź zgłaszają wypadki na obowiązujących formularzach, bądź też rejestrują je tylko (drobne uszkodzenia) w prowadzonej przez siebie tzw. ewidencji wypadków. Na podstawie zapisków dokonanych w tej księdze pracodawca obowiązany jest co pół roku posyłać bezpośrednio do ZUS sumaryczne zestawienia wypadków, jakie zdarzyły się w danym zakładzie pracy. Uproszczenie dotyczy tylko pracodawców zatrudniających od 20 robotników. — Pracodawca, zatrudniający mniejszą ilość robotników, zgłasza na formularzach wypadki, które spowodowały u pracownika przerwę w pracy trwającą dłużej niż 1 dzień wzgl. jedną zmianę pracowniczą. Pracodawcy, zatrudniający od 20 robotników, zgłaszają wypadki na formularzach doniesień, jeżeli pracownik nie powróci do pracy po 3 dniach licząc od dnia wypadku.

## Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr 26 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 6 kwietnia br., w którym opublikowano następujące konwencje międzynarodowe oraz oświadczenia rządowe z 18 marca br. o przystąpieniu Polski i szeregu innych państw do tych konwencyj:

w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych (poz. 175 i 176);

o uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (poz. 177 i 178);

konwencja dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych (poz. 179 i 180);

w sprawie jednolitej ustawy o czekach (poz. 181 i 182);

o uregulowaniu pewnych kolizyj ustaw w przedmiocie czeków (poz. 183 i 184);

konwencja dotycząca opłaty stemplowej w przedmiocie czeków (poz. 185 i 186).

## Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w marcu br.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o 4,020.426 zł osiągając na dz. 31 marca 1937 sumę zł 688,620.745.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu marca br. PKO wydała 51.791 nowych książeczek oszczędnościowych osiągając na dz. 31. 3. 1937 ogólną ilość 2,416.849.




| KWIECIEŃ | Wschód słońca 4g 45 m |
| --- | --- |
| 9 | Zachód słońca 18 g 07 m |
| PIĄTEK | 28 Nisan 5697 |

*Z powodu nawału materiału bieżącego odpadł z dzisiejszego numeru odcinek powieściowy.*

—<>—

### Obrady rzemieślników

W gmachu Izby Rzemieślniczej w Krakowie odbyło się zebranie Rady Izby Rzemieślniczej, w którym wziął udział wojewoda krakowski p. Gnoiński oraz naczelnik wydziału przemysłowego urzędu wojewódzkiego dr Wyród, jako stały delegat ministra przemysłu i handlu dla Izby.

Prezes Izby pos. dr Jahoda-Żółtowski otwarł obrady, witając pana wojewodę, następnie zdał sprawozdanie tak z prac na terenie Sejmu, jak też i na terenie Związku Izb Rzemieślniczych, jako najwyższej władzy samorządu gospodarczego rzemiosła, omawiając przy tym zagadnienia odnośnie rzemiosła, które opracowuje się obecnie w ministerstwie premysłu i handlu, zwrócił uwagę na prace, podjęte przez związek rzemieślników chrześcijan odnośnie nowelizacji ustawy przemysłowej, poruszając także kwestię przywrócenia przymusowego należenia do cechów. Po referatach i dyskusji Rada Izby przyjęła zamknięcie rachunkowe i udzieliło władzom absolutorium.

### Powołanie na ćwiczenia wojskowe

Ukazało się obwieszczenie DOK V. w sprawie powołania podoficerów i szeregowców rezerwy na ćwiczenia wojskowe w roku 1937/38. W roku tym powołani będą na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy, którzy otrzymają imienne karty powołania. Szczegóły co do stawienia się na ćwiczenia i ew. zwolnienia od powołania zawierają afisze.

### Leji zwrócono pikulec...

W głośnym procesie Wojciecha Leji, oskarżonego o zamordowanie dwóch kobiet na Olszy w Krakowie zapadł niedawno wyrok uniewinniający. Jednym z dowodów rzeczowych w tym procesie był pikulec, który znaleziono przy Leji i który — według aktu oskarżenia — był narzędziem zbrodni.

W związku z wyrokiem uniewinniającym sąd orzekł, że pikulec ma być Leji zwrócony. Wczoraj zawiadomiono o tym obrońcę Leji.

### Umysłowo chora utonęła

We wsi Koryczany (olkuskie) umysłowo chora Seweryna Kopeć wpadła do dołu z wodą, powstałego po wykopywaniu torfu, głębokiego na 3 m. i odniosła śmierć przez utonięcie. Winę wypadku ponosi denatka.

### Likwidacja strajku w Rożnowie

Przez 1 dzień strajkowało 800 robotników, zatrudnionych przy budowie zapory wodnej w Rożnowie. Strajkujący wysunęli żądanie natury ekonomicznej. Zatarg został zlikwidowany i strajkujący wrócili do pracy.

### Strajk krawców trwa

Od kilku dni trwa w Krakowie strajk czeladników krawieckich, zatrudnionych w warsztatach obstalunkowych. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

### Sekretarz gminny fałszował weksle

B. sekretarz gminny w Piaskach Wielkich, Władysław Bukowiec, odpowiadał wczoraj przed sądem krakowskim. Akt oskarżenia zarzucał Bukowcowi, że sfałszował 7 weksli na 420 zł., kupił za weksle te aparat radiowy, który następnie sprzedał. Bukowiec został zasądzony na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

—<>—

— WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

# B. dyrektor policji krakowskiej skarży Gazownię Miejską o odszkodowanie

Znany jeszcze z czasów austriackich w Krakowie jako dyrektor policji, a później szy radca województwa i starosta tarnowski p. Rudolf Krupiński, wystąpił ze skargą o odszkodowanie przeciw Gazowni Miejskiej w Krakowie. Podstawą skargi jest wypadek jakiemu uległ w czasie przechodzenia przez planty krakowskie.

Pewnego wieczoru przechodził p. Krupiński plantami w okolicy ul. Groble. W momencie gdy zdążał z bocznej alei w główną, w miejscu ciemnym i zadrzewionym wpadł w rów, głębokości półtora metrów. Rów ten, wykopano na plantach, celem naprawienia uszkodzonego przewodu gazowego obok znajdującej się w tym miejscu lampy.

Skutki upadku były fatalne, gdyż p. Krupiński doznał licznych obrażeń oraz złamania kości kręgosłupa. W wyniku odniesionych obrażeń pozostał przez pewien czas w leczeniu, które było kosztowne.

W związku z tym wypadkiem wystąpił p. Krupiński na drogę sądową, zarówno przeciw Gazowni Miejskiej jak też właścicielowi przedsiębiorstwa, które przeprowadzało naprawę p. Cegielskiemu. Początkowo domagał się p. Krupiński odszkodowania w wysokości około 50.000 zł. później natomiast obniżył wysokość żądanej sumy do 23.000 zł.

W tej sprawie odbyło się kilka rozpraw, na których przesłuchano biegłych. Obecnie sprawa jest w stadium końcowym. Wczoraj odbyła się rozprawa, na której sąd wysunął propozycję ugody. Zastępcy Gazowni Miejskiej zaproponowali 3000 zł. natomiast zastępca powoda zażądał 12.000 zł. Narazie sprawę odroczono i nie jest wykluczone, że w międzyczasie dojdzie do ugody.

# Uniewinnienie jubilera krakowskiego zasądzonego za paserstwo

W związku z głośnym swego czasu aresztowaniem znanego oszusta Czesława Korwicz - Radosza, wypłynęło również nazwisko jubilera krakowskiego Józefa Cjankiewicza. Wówczas to został p. Cjankiewicz zatrzymany, gdyż znaleziono u niego biżuterię, którą Radosz wyłudził od innych jubilerów krakowskich.

W procesie Radosza zasiadł na ławie oskarżonych również p. Cjankiewicz, oskarżony o kupno tej biżuterii i został wówczas zasądzony na sześć miesięcy więzienia i 600 zł. grzywny.

Obecnie sprawa p. Cjankiewicza znalazła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie odbyła się wczoraj rozprawa. Sąd Apelacyjny zniósł wyrok I-szej instancji i p. Cjankiewicza uniewinnił.

# Oskarżonego uniewinniono — żonę aresztowano

## Zabił w obronie koniecznej

Krakowski sąd przysięgłych rozpatrywał przez ubiegłe dwa dni sprawę Teofila Gąstoła, wyrobnika z Prokocimia, oskarżonego o zabójstwo. Gąstoł po zabawie w Prokocimiu zastrzelił niejakiego Kazimierza Korpaka. Akt oskarżenia zarzucał mu zabójstwo z premedytacją, gdyż stwierdzono w dochodzeniach, że Gąstoł strzelił jeszcze do leżącego na ziemi Korpaka i strzelał do osób, które chciały się do niego zbliżyć.

Oskarżony bronił się tym, że działał w obronie koniecznej. Sędziowie przysięgli dali wiarę zeznaniom oskarżonego i 12 głosami zaprzeczyli jego winę. W tym stanie rzeczy zapadł wyrok uniewinniający.

Po ogłoszeniu wyroku nastąpił sensacyjny moment. Oto na zarządzenie prokuratora dr. Gajewskiego aresztowana została na sali rozpraw żona oskrżonego, Anna Gąstołowa. Aresztowanie to pozostaje w związku z jej zeznaniami. Odmiennie bowiem aniżeli wszyscy świadkowie zeznała Gąstołowa, że w rękach zabitego Korpąka widziała rewolwer.

W sprawie ogłoszonego wyroku prokurator zapowiedział apelację.




**GIEŁDA WARSZAWSKA**

Warszawa, 8. 4. Akcje: Bank Polski 101.75—101 Cukier 30.75 Ostrowiec 29.50 Starachowice 32.65—32.75 Węgiel 20.75—20.50 Lilpop 13.60—13.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65.75 II em. 64.50 konwersyjna 55.75—56 dolarowa 54.50 kupon 2.15 dolarowa (dolarówka) 45—45.10 stabilizacyjna 368 kupon 84.55 konsolidacyjna grube 54.75—55 drobne 52.50—53.25. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 88.85 Holandia 288.65 Kopenhaga 115.20 Londyn 25.90 Nowy Jork czek 5.27 Nowy Jork telegraficzny 5.27¼ Oslo 129.60 Paryż 24.17 Praga 18.38 Sztokholm 133.05 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

**NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE**

Warszawa, 8. 4. Kursy orientacyjne: Dillonowska 52, Warszawska 48.50 Konsolidacyjna grube 55 drobne 53.25 Stabilizacyjna 368 Śląska 48.50. Tendencja niejednolita.

**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**

Poznań, 8. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

**GIEŁDA ZURYCHSKA**

Zurych 8. 4. Dewizy: Paryż 20.16½ Londyn 21.49½ Nowy Jork 4.39 Bruksela 73.95 Medjolan 23.10 Amsterdam 240.35 Berlin 176.50 Sztokholm 110.82½ Oslo 108 Kopenhaga 95.95 Praga 15.31 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.48½ Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

**POŻYCZKA STABILIZACYJNA**

w Londynie Ł 66, w Paryżu Fr. fr. 1875 w Zurychu Dol. 51.50 przy tendencji mocniejszej.

**POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU**

Nowy Jork, 8. 4. Kursy zamknięcia: Dillonowska 48 Stabilizacyjna 65 Dolarowa 50 Warszawska 43.75 Śląska 43.75. Tendencja niejednolita.

**DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU**

Nowy Jork, 8. 4. Kursy zamknięcia Berlin 40.22 Londyn kabel 4.98 21/32 Paryż 4.59 3/8 Zurych 22.88 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.75½. Tendencja niejednolita.

**LONDYŃSKA GIEŁDA METALI**

Londyn, 8. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 28 1/8 termin 28 5/16 Cyna 274¾—275¼ termin 272—½ Banka 276½ Straits 276¼ Ołów 27 5/16 termin 27 1/8 Miedź 64—64 1/8 termin 63 3/16—63 Elektrolit 69—71 Złoto 141.11½

# Ostatni komunikat narciarski

Liga Popierania Turystyki ogłasza ostatni 19 narciarski komunikat śniegowy TKN i PIM.

**Karpaty Zachodnie:** Zachmurzenie średnie, słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie. Możliwe warunki śnieżne na obszarze Karpat Zachodnich są obecnie tylko w obszarach wyżej 1.000 m. Gatunek śniegu w Tatrach, na Babiej Górze gips zbity, poza tym śnieg mokry.

**Karpaty wschodnie:** Zachmurzenie słabe, na ogół pogodnie. Wiatry z kierunków południowych i południowo-wschodnich. Gatunek śniegu: gips zbity, miejscami tworzące się firny, poza tym śnieg mokry.

Dziś w „UCIESZE" nowy wielki przebój ze złotej serii WARNERA

„ZIELONY SYGNAŁ" Reż. FRANKA BORZAGE'A

w gł. roli niezapomniany bohater Kapitana Blooda i Szarży lekkiej brygady, króla aktorów i aktor królów ERROL FLYNN partnerka: ANITA LOUISE

„Tylko z tej wytwórni, która rozjaśniła drogę kinematografii tej miary filmami co „Jestem zbiegiem", „Sen nocy letniej", „Pasteur", „Szarża lekkiej brygady" — mogło wyjść to fenomenalne dzieło o nieśmiertelnej miłości, ten bohaterski dramat rycerskiej młodości, walczącej sercem przeciwko śmierci!" — oto wyjątek z recenzji „Modion Pictures" Herald" — o „Zielonym sygnale".

# Ciekawe inowacje w szkolnictwie średnim

Warszawa, 8. 3. (Sin). Minister WR i OP wydał szereg rozporządzeń w sprawie wprowadzanej obecnie w życie reformy ustroju szkolnictwa średniego. Ministerstwo oświaty opracowało regulamin tzw. małej matury, która wydawana będzie dla absolwentów klasy IV gimnazjów ogólnokształcących nowego typu i eksternistów, składających egzamina z zakresu IV klasy gimnazjum. Egzamina końcowe w gimnazjach odbywać się będą rok rocznie w dwóch terminach: w styczniu i lutym oraz w maju i w czerwcu przed państwowymi komisjami egzaminacyjnymi. Program małej matury składa się z egzaminów pisemnego polskiego, łaciny, języka obcego nowożytnego i matematyki, zaś egzamin ustny poza wyżej wymienionymi przedmiotami jest następujący: religia, historia, geografia, biologia, fizyka i chemia oraz z zajęć praktycznych. Stopień niedostateczny z języka polskiego na egzaminie pisemnym powoduje niedopuszczenie do egzaminu ustnego, podobnie, jak i dwa stopnie niedostateczne z innych przedmiotów. Małą maturę uzyskać mogą tylko ci kandydaci, którzy otrzymają na egzaminie ze wszystkich przedmiotów stopień conajmniej dostateczny. W ten sposób skasowano praktykowane uprzednio wydawanie świadectw szkolnych z jedną dwóją. Szczególną uwagę zwraca instrukcja ministerstwa oświaty na właściwy sposób egzaminowania, tak, by egzamina nie stawały się powodem rozmaitych niedopuszczalnych wydarzeń na terenie szkoły. Instrukcja kładzie nacisk na to, by egzamina odbywały się bez przerwy, najwyżej w przeciągu 30 minut przy egzaminach ustnych, maksimum zaś 2 i pół godziny. Przy egzaminach pisemnych przeznaczono dla polskiego 4 godziny, dla innych przedmiotów 3 godziny. Mała matura opatrzona będzie fotografią absolwenta gimnazjum. Wśród danych personalnych figurować będzie także rubryka wyznania. Egzamina gimnazjalne można składać najwyżej 3 razy, zaś w wyjątkowych wypadkach dopuszczalne będzie przystąpienie do egzaminu poraz czwarty.

Odrębne rozporządzenie ministerstwa dotyczy organizacji klas liceów nowego typu. W każdej klasie będzie 40 uczniów, a najmniej 20. Odrębne licea pedagogiczne składać się będą z trzech klas o kursie rocznym. Wiek uczniów wahać się może od 16—20 lat. Sensacyjną inowacją pedagogiczną będzie zorganizowanie przy liceach pedagogicznych specjalnej szkoły ćwiczebnej, w której kandydaci na nauczycieli odbywać będą praktykę. Wyżej wymienione inowacje w szkolnictwie wprowadzone będą w roku szkolnym 1937/38.

# Gwałtowna zniżka franka francuskiego

Warszawa. 8. 4. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła na zachodnich giełdach walutowych gwałtowna zniżka franka francuskiego. Spadek waluty francuskiej przypisywany jest m. in. ujawniającemu się ostatnio ogólnemu pogorszeniu nastrojów giełdowych mającemu charakter międzynarodowy. Możliwą jest rzeczą, że ostatnie zdementowane zresztą pogłoski o posunięciach monetarnych USA oraz związane z nimi załamanie się cen surowców na rynkach światowych, wywołało reakcję na giełdach walutowych.

# Sensacyjny proces b. referenta dla spraw żydowskich w M. S. W.

Warszawa, 8. 4. (A) W Sądzie grodzkim odbył się dziś sensacyjny proces, wytoczony przez byłego referenta dla spraw żydowskich w ministerstwie spraw wewnętrznych Aleksandra Haftkę przeciwko byłemu członkowi rady gminy żydowskiej a obecnemu dyrektorowi szkoły rzemieślniczej Stückgoldowi, którego oskarża o rozpowszechnianie fałszywych pogłosek, uwłaczających jego czci. P. Stückgold miał opowiadać, że p. Haftkę usunięto z urzędu państwowego, gdyż brał pieniądze od komitetu ubojowego za interwencje w M. S. W. i w ministerstwie rolnictwa. Na procesie obrońca p. Stückgolda wycofał wszystkie zarzuty, chcąc udzielić radcy Haftce odpowiedniej satysfakcji. Radca Haftka zażądał jednak przeprowadzenia procesu i wezwania szeregu świadków. Sąd przychylił się do jego prośby. M. in. jako świadkowie zostaną wezwani sen. Trockenheim, poseł dr Gottlieb, adw. Pryłucki i b. prezes Mazur. Proces zapowiada się tedy bardzo sensacyjnie.

# 10 osób zatruło się gazem

Warszawa, 8. 4. (Sin). Dzisiejszej nocy zdarzył się straszny wypadek przy ul. Nalewki 11, gdzie 3 rodziny i 2 sublokatorów zajmuje 2-pokojowe mieszkanie. Na skutek niedokręconego kurka od gazu wszyscy w liczbie 10 osób zatruli się gazem. 3 osoby w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

# Ogromny pożar na Filipinach

Manilla, 8. 4. PAT. Olbrzymi pożar, jaki nawiedził wczoraj dzielnice Tondo, zniszczył z górą dwieście budynków, w tej liczbie liczne fabryki i magazyny towarowe. 25 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Na skutek silnego wiatru pożar rozszerzał się z olbrzymią szybkością, przy czym rozmiary klęski stały się jeszcze większe na skutek tego, że niektóre pompy strażackie po pewnym czasie przestały działać. Według dotychczasowych danych tylko jedna osoba poniosła śmierć w płomieniach. Liczą się jednak z tym, że liczba ofiar znacznie wzrośnie. Tak np. zaginęła grupa dzieci, które grały w piłkę na placu sportowym i okrążone zostały przez płomienie. Prócz tego 11 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Przedstawiciel zarządu miasta oświadczył że dzielnica Tondo będzie odbudowana na nowoczesnych zasadach i że wszystkie ulice będą poszerzone.

## Proces przeciw uczestnikom marszu na Odżywół

Radom, 8. 4. C. W dniu jutrzejszym Sąd Okręgowy w Radomiu w osobach s. o. Maliszewskiego jako przewodniczącego i Bernatowskiego i Kremera jako wotantów rozpatrzy sprawę pięciu chłopów, oskarżonych z artykułu 163 kk. W dniu 29 września 1935 chłopi podjudzani przez agitatorów endeckich rozpoczęli marsz na Odżywół. W drodze spotkali się oni z uciekającymi z Klwowa Żydami, przy czym ciężko pobili kilkunastu Żydów. Jeden z nich, 70-letni starzec zmarł. Na rozprawę wezwano około 50 świadków, z tego ze strony żydowskiej 27, w tym dwóch Polaków i 23 ze strony przeciwnej. Powództwo cywilne wnoszą adwokaci Lewin i Benkel z Warszawy, broni adw. Gajewicz zwany „radomskim Kowalskim". Proces wywołał wielkie zainteresowanie społeczeństwa radomskiego, które świeżo jeszcze ma w pamięci proces przytycki.

## Podpalono 3 domy i „mikwę"

Warszawa. 8. 4. We wsi pod Włochowem w nocy podpalono trzy domy, należące do Żydów i „mikwę". Wszystkie budynki spłonęły. Lokatorzy domów zostali na czas zaalarmowani przez sąsiadów chrześcijan, którzy pierwsi spostrzegli pożar i dzięki temu obeszło się bez ofiar w ludziach. Policja tamtejsza wszczęła dochodzenia.

## *Przyłączenie W. Hajduk do Chorzowa*

Katowice, 8. 4. (K) Jak się dowiadujemy, akcja zmierzająca do przyłączenia Wielkich Hajduk do Chorzowa przyjęła realne kształty. Opracowany już został odpowiedni memoriał do wojewody i w najbliższych dniach Śląska Rada Wojewódzka uchwali odpowiedni projekt do Sejmu Śląskiego. Przyłączenie nastąpi prawdopodobnie w jesieni. W ten sposób Chorzów stanie się największym miastem na Śląsku ze 140.000 mieszkańcami.

## Uniewinniony od hańbiącego zarzutu

Sosnowiec, 8. 4. (K) W dniu dzisiejszym zapadł w sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w głośnej sprawie przeciwko adwokatowi Janowi Jakubowi Landauowi oskarżonemu o dopuszczenie się czynów nierządnych wobec nieletnich. Mocą wyroku adw. Landau został uniewinniony. Adw. Landau siedział w więzieniu aż do rozprawy, i wszelkie starania w kierunku wypuszczenia go za kaucją dość wysoką nie dały rezultatu. Oskarżonego bronili adwokaci Paschalski i Ettinger z Warszawy i Koenig ze Sosnowca. Wyrok wywołał wielkie wrażenie. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

* * *

Sosnowiec, 8. 4. (K) W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem posła Sowińskiego, który wygłosił też obszerny referat o sytuacji gospodarczej w województwie kieleckim, podkreślając znaczną poprawę we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. W końcu prezes Sowiński wypowiedział się przeciwko projektowi skrócenia czasu pracy.

## Ciekawy paragraf 11 statutu

Warszawa, 8. 4. (A). W lokalu Bratniej Pomocy S. G. H. wywieszono dziś charakterystyczny komunikat, w którym czytamy: „Zarząd Bratniej Pomocy apeluje do tych kilku członków swoich, którzy siadają na ławkach po lewej stronie razem z Żydami, aby zgodnie z paragrafem 11 statutu(?!) nie wyłamywali się z ogólnego frontu młodzieży narodowej. Tego rodzaju postępowanie odbija się niekorzystnie na dobrym imieniu towarzystwa Bratniej Pomocy".

Trzeba zaznaczyć, że Bratnia Pomoc S.G.H. jest jedyną instytucją akademicką, która nie została ostatnio rozwiązana przez władze ze względu na to, że jest ona opanowana przez elementy sanacyjne.

## Dziennikarze śląscy do prokuratora Chutkiewicza

Warszawa. 8. 4. (Sin.) Zarząd Syndykatu Dziennikarzy śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego na posiedzeniu w dniu 5 bm. zajmował się sprawą zarzutów pod adresem prasy, zawartych w przemówieniu prokuratora Chutkiewicza na rozprawie przeciko adw. Hofmokl Ostrowskiemu. Postanowiono wszcząć kroki celem wyjaśnienia powyższego zarzutu i w tym celu zarząd Syndykatu wystosował pismo do prokuratora Chutkiewicza, prosząc go o podanie nazwisk tych dziennikarzy, do których jego zarzut odnosił się celem ewentualnego pociągnięcia ich do odpowiedzialności organizacyjnej.

## Piekarze nie wypiekli chleba

Warszawa. 8. 4. (A) W Miłośnie i Okunie wie pod Warszawą podniesiono cenę chleba do 41 groszy za 1 kg. Wobec tego, że władze administracyjne sprzeciwiły się tej podwyżce grożąc piekarzom surowymi represjami, piekarze tamtejsi nie wypiekli dziś wcale chleba, zaś okolice podstołeczne odczuły dziś brak chleba.

## Drezyna zderzyła się z lux-torpedą

Kielce. 8. 4. PAT. Na linii kolejowej pomiędzy Sędziszowem a Jędrzejowem drezyna motorowa, zdążająca z Sędziszowa do Jędrejowa zderzyła się z Lux torpedą, zdążającą z Katowic do Radomia. Skutkiem zderzenia drezyna została rozbita, a kierowca jej Ślązak, mieszkaniec Olkusza doznał okaleczeń twarzy odłamkami szkła oraz ogólnych obrażeń ciała. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Śledztwo prowadzą władze

## 9 maja wybory do kahału lwowskiego

Lwów, 8. 4. B. W dniu dzisiejszym został oficjalnie ustalony termin wyborów do kahału lwowskiego. Wybory te odbędą się dnia 9 maja br. 12 bm. upływa termin wnoszenia list kandydatów. W nowej radzie zasiądzie 30 radnych.

## Proces przeciw mordercom bł. p. Frydmanów

Lwów, 8. 4. B. W marcu ubiegłego roku zamordowano w bestialski sposób małżonków Bernarda i Ruchlę Frydmanów, liczących po około 70 lat, zamieszkałych w Janowie pod Lwowem. W toku dochodzenia stwierdzono, że na tydzień przed tym morderstwem przybył do znanego przestępcy janowskiego Hawełki niejaki Myczak i opowiedział mu, że w czasie pobytu w więzieniu lwowskim poznał niejakiego Kancirę, od którego się dowiedział, że w Janowie mieszkają samotnie Frydmanowie i mają dużo pieniędzy. Ponadto wymienił on jeszcze kilka miejsc, gdzie możnaby dokonać napadu. Hawełko zgodził się na wzięcie udziału w napadzie na Frydmanów. Dziś wszyscy stanęli przed sądem. Proces potrwa 3 dni. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

## Echa incydentu między prof. Dr Simchem a p. Stojowskim

Tarnów, 8. 4. (C) Jak nas informuje p. prof. Dr. Zdzisław Simche, incydent jaki miał miejsce w związku z ukazaniem się w „Głosie Ziemi tarnowskiej" jego artykułu o niszczeniu Lubinki przez p. Stojowskiego przedstawia się w ten sposób, że p. Stojowski usiłował tylko spoliczkować p. prof. Dra Simchego, wobec czego ten zmuszony był wyprosić p. Stojowskiego ze swego mieszkania. Prof. Dr. Simche wystąpił przeciw p. Stojowskiemu na drogę sądową.

# Wywiad ministra Becka

*(Telegram własny „Nowego Dziennika").*

Paryż, 8. 4. (B). W rozmowie z przedstawicielem „Paris Soir" minister Beck zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby miał zamiar zrezygnować ze stanowiska ministra spraw zagranicznych i wycofać się z kariery dyplomatycznej. Wręcz przeciwnie, stan zdrowia pozwala mu na zwiększenie aktywności w tym kierunku. W maju br. min. Beck reprezentować będzie rząd polski na uroczystościach koronacyjnych w Londynie i albo po tym, albo też przed tym złoży wizytę w Paryżu.

Min. Beck stwierdził, że od ubiegłego roku stosunki polityczne polsko-francuskie uległy dalszej poprawie.

Co do stosunków Polski z Sowietami i z Niemcami p. min. Beck oświadczył, że nie widzi przyczyny, dla której stosunki te miałyby ulec jakiejkolwiek zmianie.

# Nominacja Suryca niespodzianką w Berlinie

*(Telegram własny „Nowego Dziennika").*

Berlin, 8. 4. (B). Nominacja dotychczasowego ambasadora sowieckiego w Berlinie Suryca na stanowisko ambasadora w Paryżu przyszła do Berlina tak niespodzianie, że poranne dzienniki niemieckie przyjęły ją z wszelkimi zastrzeżeniami. Suryc bawi obecnie w Moskwie, i oczekiwany jest w Berlinie za kilka dni, po czym natychmiast wyjedzie do Paryża na nową placówkę.

Suryc nie zajmuje żadnego wybitniejszego stanowiska w pracy agitacyjnej partiii komunistycznej. Nie należy również do trockistów, a jeszcze przed rewolucją bolszewicką był członkiem partii mieńszewików. Przed dwoma laty został powołany na stanowisko ambasadora do Berlina. Zadanie jego polegał na utrzymywaniu poprawnych stosunków dyplomatycznych z Niemcami, co mu się też udało. Gdy układ niemiecko-japoński o zwalczaniu komunizmu został w Berlinie opublikowany, był Suryc jedynym dyplomatą, który przez ministerstwo propagandy nie był na odnośną konferencję zaproszony. Przed niedawnym czasem dał Suryc, zresztą wbrew swej woli powód do ostrej nagany znanego historyka niemieckiego prof. Hoetscha przez rząd niemiecki. Uczony ten zaprosił Suryca do obejrzenia prowadzonego przez Hoetscha instytutu wschodnio-europejskiego. Zaproszenie to stanowiło cios dla ogólnej linii politycznej Niemiec wobec Sowietów, bo Trzecia Rzesza zrezygnowała z wszelkiej współpracy kulturalnej z Sowietami.

Na razie nie wiadomo, kto będzie następcą Suryca w Berlinie. Jako z przypuszczalnych kandydatów wymieniają tu posła sowieckiego w Rzymie Steina i posła w Atenach Kobeckiego.

# Pożegnalne posiedzenie rady miejskiej w Łodzi

Łódź. 8. 4. (G) Dziś odbyło się końcowe, pożegnalne posiedzenie Rady miejskiej. Na dzień przed posiedzeniem endecy zapowiedzieli w „Orędowniku", że na posiedzenie nie przybędą. Radni socjalistyczni postanowili po naradzie wziąć udział w posiedzeniu. Uczestniczyło 37 radnych tj. liczba od powiadająca quorum. Posiedzenie trwało 25 minut Imieniem PPS deklarację złożył radny Chodzyński który stwierdził, że rada miejska została rozwiązana częściowo z przyczyn antyżydowskich, jednak rozwiązanie to nie wpłynie na uspokojenie się ulicy, gdzie rozgrywają się rzeczy w o wiele gorszym wydaniu.

Postanowiono decyzję Min. Spraw Wewn. o rozwiązaniu rady miejskiej zaskarżyć do N. T. A. i w tym celu utworzono komisję, w skład której weszli: Chodzyński, Potkański, Hartman, Goliński i Milman z Bundu.

Na zakończenie odśpiewano Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę. Radni socjalistyczni otworzyli okna, aby zgromadzona ludność mogła słyszeć dźwięki pieśni.

# Stała komunikacja lotnicza nad Atlantykiem

Waszyngton. 8. 4. PAT. Oficjalnie komunikują o zakończeniu rokowań dyplomatycznych pomiędzy Anglią, Irlandią, Kanadą i Stanami Zjedn. w sprawie zorganizowania transatlantyckiej komunikacji powietrznej, pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Próbne loty nad Atlantykiem mają rozpocząć się w najbliższym czasie. Sądzą powszechnie, że loty będą się odbywały dwa razy tygodniowo. Samoloty amerykańskie będą startowały z Nowego Yorku oraz lądowały w Londynie, zatrzymując się po drodze w Botwood na Nowej Ziemi i Nord Harbour Grace oraz w Irlandii. Linia brytyjska będzie odbywała loty na tej samej trasie. W zimie komunikacja będzie się odbywała drogą południową przez Bermudy i Azory. Linia amerykańska ma używać do lotów trans atlantyckich samolotów „Slipper" które już obecnie utrzymują komunikację nad Pacyfikiem.

## Kradzieże w pociągach międzynarodowych

Warszawa. 8. 4. (A) Ostatnio wzmogły się znowu kradzieże, dokonywane w pociągach międzynarodowych. Dziś z rana w pociągu międzynarodowym Bukareszt—Warszawa dokonano jednocześnie 3-ch większych kradzieży. Wśród ofiar kradzieży znajduje się pewien Anglik, obywatel palestyński, któremu skradziono portfel, zawierający różne pieniądze wartości 10.000 zł.

Policja aresztowała dwóch złodziei międzynarodowych.

## Olbrzymia afera podatkowa w Niemczech

Berlin. 8. 4. PAT. W Duesseldorfie wykryto olbrzymie sprzeniewierzenia w wydziale podatkowym magistratu. Główną winę ponosi dyrektor wydziału Esch. Wraz z szeregiem urzędników miejskich oskarżony on jest o łapownictwo i o wymuszenie od „grzeszników podatkowych" przeszło 1 miliona mk. Oskarżeni znajdują się w więzieniu. — Dochodzenia wstępne trwają.

# Oficjalne poparcie dla pogańskiego Ludendorffa

Berlin. 8. 4. (B) Ogłoszenie encykliki papieskiej przeciw hitleryzmowi spowodowało w Niemczech tak wielkie przygnębienie, że wytworzyło atmosferę, w której uznane jest za możliwe oficjalne po parcie państwowe dla antychrześcijańskiego gene rała Ludendorffa. Możliwość tę potwierdza wskazówka ministerstwa propagandy do całej prasy niemieckiej, nie wyłączając czasopism kościelnych o zaniechanie wszelkiej walki z Ludendorffem i jego otoczeniem.

## Echa Trzeciej Rzeszy w parlamencie czeskim

Praga! 8. 4. (B) Na dzisiejszym posiedzeniu par lamentu wystąpił poseł żydowski dr Goldstein z ostrym przemówieniem przeciw posłowi Sidorowi (grupa ks. Hlinki) który domagał się wydania ustawy w kierunku przymusowego przesiedlenia wszystkich Żydów ze Słowacji do Birobidżanu. — Wywody posła Sidora — mówił dr Goldstein — odpowiadają całkowicie ideologii Trzeciej Rzeszy, co jest tym bardziej zdumiewające, że Sidor nale ży do partii, która walczy dla katolicyzmu. Wypad ki w Niemczech wykazały, że nienawiść do Żydów przeradza się w końcu także i w nienawiść do ka tolicyzmu i dlatego w Niemczech są prześladowani nietylko Żydzi, ale i Kościół katolicki. Stary Te stament został zarzucony, dlatego, że był dziełem Żydów, a w miejsce jego tworzy się nowe pogań stwo.

# Sprzeczne wieści z frontów hiszpańskich

Madryt, 8. 4. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje: Na froncie środkowym nie zaszło nic szczególnego. Na froncie madryckim nasze baterie skutecznie zwalczały artylerię przeciwnika, która bez rezultatu ostrzeliwała nasze pozycje. Natomiast nasza artyleria spowodowała wielkie pożary w Pozueli. Na froncie Guadalajara wojska rządowe fortyfikowały swe stanowiska. Na odcinku Jarama wzmacniano zdobyte ostatnio pozycje. Lotnictwo rządowe podało obserwacji bardzo obszerną strefę terytorium, zajętego przez przeciwnika. Liczni uchodźcy z terytorium, zajętego przez powstańców, nadal zgłaszają się na stanowiska wojsk rządowych.

Walencja, 8. 4. PAT. Źródła rządowe donoszą z Andujar, że na odcinku Villa Harta zapanował dziś po kilkudniowych walkach względny spokój. Wojska rządowe zbierają materiał wojenny, porzucony przez powstańców podczas wczorajszej walki o górę Chimorra. Zebrano dotychczas, poza artylerią, 19 ciężkich karabinów maszynowych, 2 moździerze, 40 ręcznych karabinów maszynowych, 800 karabinów, działo przeciwlotnicze, 7 samochodów osobowych, 8 ciężarowych, 3 czołgi oraz wielką ilość pocisków karabinowych i artyleryjskich. Na odzyskanym terenie wojska rządowe znalazły 500 zabitych powstańców.

Bilbao, 8. 4. PAT. Wedle komunikatu sztabu głównego rządowej armii północnej, na fron cie Euzkadi na odcinku Eibar precyzyjny ogień artylerii rządowej rozproszył koncentrację powstańców w pobliżu pustelni Arate, podczas gdy moździerze bombardowały fabryki w m. Placencia oraz powstańczą kwaterę główną. Na froncie baskijskim natarcie powstańców na odcinku Urquiola słabnie. W pobliżu szosy, wiodącej do Ochandiano, powstańcy zajęli kilka wzgórz, z których zostali wyparci energicznym kontratakiem. Najbardziej gwałtowne ataki powstańców poparte przez liczne czołgi i samoloty, miały miejsce na przełęczy Barazar. Powstańcy zdołali podpalić las piniowy w pobliżu przełęczy, na skutek czego wojska rządowe musiały wycofać się z lasu, zajmując linie wzgórz, dominujących nad okolicą. Na froncie Burgos pojedynek artyleryjski trwa. Wojska rządowe bombardowały koncentrację kawalerii powstańczej w El Beretin. Lotnictwo powstańcze pojawiło się nad szeregiem miast na tyłach wojsk rządowych, lecz zostało zmuszone do ucieczki przez samoloty myśliwskie. Na odcinku Santander powstańcy podjęli gwałtowne przeciwuderzenie na wysunięte pozycje wojsk rządowych w obszarze Sargentes, lecz zostali odparci. W Asturii wojska rządowe zbombardowały za pomocą artylerii kilka domów, w których powstańcy urządzili gniazda karabinów maszynowych.

Salamanka, 8. 4. PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że na froncie Santander trwa zwykła strzelanina. Na froncie baskijskim wojska narodowe kontynuują zwycięską ofenzywę, zajmując w wyniku udatnej akcji przełęcze Urquiela i Darazas, a także wzgórza, dominujące nad m. Amarga oraz wyżyny na wschód od m. Zubizabal i wsi Ubidea. Wojska rządowe pozostawiły na polu walki 100 zabitych, 50 jeńców, 2 działa, 1 czołg 4 samochody ciężarowe z amunicją, 7 moździerzy, 10 karabinów maszynowych oraz wielką ilość karabinów i materiału saperskiego. Ponadto zgłosiło się do naszych oddziałów 50 dezerterów wojsk rządowych. Na odcinku madryckim wojska narodowe odparły atak przeciwnika na m. Baranita, położone w pobliżu szosy la Coruna. Wojska rządowe poniosły ciężkie straty. Na froncie południowym został odparty gwałtowny atak na odcinku Kordoby, przy czym w ręce wojsk narodowych wpadł czołg pochodzenia sowieckiego. Na froncie baskijskim strącono dwa samoloty rządowe, zaś inne trzy uszkodzono.

## Pomoc francusko-sowiecka dla wojsk rządowych?

Londyn, 8. 4. PAT. Specjalny wysłannik „News Chronicle“ w Madrycie potwierdza fakt ingerencji francuskiej i sowieckiej w wewnętrzne sprawy Hiszpanii i podaje na dowód informację o wielkich transportach materiału wojennego, nadchodzących do Madrytu. Wszystkie oddziały rządu w Walencji zaopatrzone są — zdaniem korespondenta — w nowe karabiny. 2000 lotników hiszpańskich przebywa obecnie na ćwiczeniach w Rosji sowieckiej. Lotnicy ci powrócić mają do Hiszpanii w maju.

„Daily Mail“, „News Chronicle“ i inne angielskie dzienniki przypuszczają, że Włochy przedstawią komitetowi nieinterwencyjnemu powyższe fakty ingerencji, wytknięte już poprzednio przez prasę włoską.

## Trędowata opuszcza Warszawę

Warszawa, 8. 4. (A). W najbliższych dniach opuszcza Warszawę jedyna trędowata Fajga Fibus. Nieszczęśliwa od kilku lat tułała się po szpitalach warszawskich. Utrzymanie jej w szpitalu żydowskim było niezwykle kłopotliwe, gdyż musiała być izolowana w specjalnej separatce, obsługiwana przez specjalną służbę, osobno prano i desynfekowano jej bieliznę itd. Fibusowa, to kobieta, którą w młodości wywieziono do Argentyny, gdzie nabawiła się strasznej choroby. Władze argentyńskie natychmiast kazały ją wysiedlić, a obecnie magistrat warszawski wysyła ją do specjalnego zakładu tzw. leprozorium pod Dorpatem w Estonii. Jest to zakład, zbudowany przez Rosjan dla trędowatych w Rosji Azjatyckiej. Ostatnio posiada on pensjonariuszy z całej Europy.

## *Kasjer kolejowy zdefraudował 10 tys. zł.*

Warszawa, 8. 4. (A) Władze kolejowe przeprowadziły kontrolę kasy na stacji w Błoniu. W wyniku rewizji aresztowano kasjera Gliszczyńskiego, który zdefraudował około 10 tysięcy złotych.

## *Moskwa - Praga*

Moskwa, 8. 4. PAT. Agencja Tass donosi, że z dniem 5 kwietnia otwarto bezpośrednią komunikację radio-telegraficzną pomiędzy Moskwą a Pragą.

## *Pierwsze posiedzenie komisji kontroli cen*

Warszawa. 8. 4. PAT. Dziś, pod przewodnictwem podsekretarza stanu Wincentego Jastrzębskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie komisji kontroli cen, powołanej przy Prezesie Rady Ministrów.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele mini strów: spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, komunikacji, opieki społecznej oraz dyrek tor biura ekonomicznego w Prezydium Rady Ministrów. Na dzisiejszym posiedzeniu po załatwieniu spraw natury organizacyjnej przydzielono po szczególnym członkom komisji opracowanie zagadnień oraz wniosków, dotyczących cen artykułów, posiadających znaczenie dla a) planu inwestycyj nego, b) kosztów utrzymania, c) budżetów publicznych. Na posiedzeniu omówiono również sprawę współdziałania sfer gospodarczych z komisją.

W związku z powyższym należy oczekiwać, że w dniach najbliższych przewodniczący komisji od będzie szereg konferencyj z poszczególnymi organizacjami gospodarczymi.

## Konferencja Eden-Raczyński

Londyn. 8. 4. PAT. Min. Eden przyjął dziś popołudniu ambasadora Raczyńskiego i odbył z polskim ambasadorem rozmowę, dotyczącą obecnych zagadnień w sytuacji międzynarodowej.

## Eden przybędzie do Brukseli

Paryż. 8. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Brukseli, że pod koniec kwietnia przybę dzie tam z wizytą minister spraw zagr. W. Brytanii Anthony Eden.

## *Prez. Benesz wyjechał z Białogrodu*

Białogród. 8. 4. PAT. Prezydent Benesz, po 3-dniowym pobycie wyjechał wczoraj z Białogrodu. W związku z pobytem prez. Benesza wydany został komunikat, zapowiadający ustalenie wkrótce terminu wizyty ks. regenta Pawła w Pradze.

## *Ley w Wenecji*

Wenecja. 8. 4. PAT. Dziś o godz. 15 przybył samolotem do Wenecji przywódca Frontu pracy Rzeszy niemieckiej, dr Ley, w towarzystwie kilku współpracowników. Dr. Leya, który jest gościem robotniczych związków zawodowych i korporacyj faszystowskich, powitali na lotnisku prezes konfederacji faszystowskich robotników przemysłowych dr Cianneetti, członek wielkiej Rady faszystowskiej i prefekt Wenecji, który witał gościa niemieckiego w imieniu rządu i szereg wyższych osobistości.

## Zoltan Rudas wrócił do Węgier

Paryż. 8. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Budapesztu, że po 18 latach pobytu zagranicą powrócił do kraju dr Zoltan Rudas, b. przewodniczący trybunału rewolucyjnego, za czasów dyktatury komunistycznej Beli Kuhna. Dr Rudas, na którym ciąży odpowiedzialność za masowe mordy, dokonywane na Węgrzech z polecenia trybunału rewolucyjnego, zgłosił się sam do policji, która osadziła go w areszcie.

## Oburzenie Niemiec z powodu represji austriackiej

Berlin. 8. 4. PAT. Nad nastrojami niemieckich kół politycznych ciąży dziś oburzenie z powodu postępowania władz austriackich w Salzburgu wobec osób, składających hołd na grobie rodziców kanclerza Hitlera. Opinia tutejsza widzi w tym fakcie dowód, że mimo odwiedzin min. Neuratha w Wiedniu i dłuższych rokowań niemiecko-austriackich o usunięcie ciągłych dysonansów, atmosfera wzajemnych stosunków Wiednia i Berlina pozostawia wciąż wiele do życzenia. Reakcja berlińska doszła tym razem do niewidzianego oddawna naprężenia. Sądząc z komentarzy prasowych, należy się liczyć z protestem ze strony Rzeszy.

Oburzenie Niemiec — pisze „Deutsche Allgemeine Ztg.“ — jest olbrzymie. Wypadek ten wymaga bezwzględnego zadośćuczynienia. Porozumienie Berlina z Wiedniem — pisze prasa niemiecka — nie może czynić postępów, skoro się toleruje podobne zachowanie urzędników administracyjnych. Winni tych zajść muszą być ukarani.

# Kronika krakowska

**DYŻURY LEKARZY I APTEK:**

**Dziś mają dyżur nocny lekarze:** Tochowicz Leon, Pijarska 5, tel. 177-37; Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52; Nowak Tadeusz, Pędzichów 4.
**Dziś mają dyżur nocny apteki:** Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Pl. Zgody 18.

**DZIŚ ODCZYT RED. M. TURKOWA**

Dziś w piątek dnia 9 bm. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Żydowskiego Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 interesujący odczyt znanego publicysty żydowskiego, autora nie zmiernie interesującej książki o Ameryce, redaktora M. Turkowa z Waszrawy na temat „Czy istnieje antysemityzm w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej?" Red. Turkow bawił ostatnio przez dłuższy czas w Ameryce, to też odczyt jego, oparty na własnych obserwacjach i studiach przeprowadzonych na miejscu, zapowiada się bardzo ciekawie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

**MISTRZOWSKI CHÓR WĘGIERSKI W KRAKOWIE**

W najbliższym czasie Kraków podejmował będzie niezwykle sympatycznych gości, wycieczkę Królewskiego Węgierskiego Chóru Zakładów Elektrycznych w Budapeszcie. Chór ten, który skła da się z 65 śpiewaków, jest mistrzowskim zespołem śpiewaczym Węgier i posiada najwyższe odznaczenia Królestwa Węgier i Regenta.

W czasie pobytu w Krakowie goście węgierscy zwiedzą zabytki miasta, oraz złożą wieńce na sarkofagach Marszałka Piłsudskiego i króla Stefana Batorego.

**„IRGUN HAIWRIM" (ZRZESZENIE HEBRAISTÓW) WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ**

Po dłuższej przerwie, w pracach Zrzeszenia, spowodowanej trudnościami technicznymi, odbędzie się Walne Zebranie w sobotę dnia 10 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Tarbutu" (Dietla 91 parter of.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie — tow. J. Schwarz, 2) Stan ruchu hebrajskiego w naszym mieście — ref. tow. mgr J. Kleinberg, 3) Problemy wychowania i kultury hebrajskiej — ref. tow. mgr M Bosak, 4) Dyskusja, 5) Wybór władz, 6) Zamknięcie.

**DRUGA KONTROLA DOROŻEK.**

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie łącznie z Zarządem miejskim w Krakowie przeprowadziły drugą z rzędu lotną kontrolę dorożek konnych, kursujących w mieście. Komisja stwierdziła na ogół znaczną poprawę wyglądu zewnętrznego tak samych pojazdów, jak i woźniców, niemniej jednak 4 dalsze dorożki zostały wycofane z ruchu jako nie odpowiadające warunkom, zaś przeciwko kilkunastu dorożkarzom sporządzono doniesienia karne za uchybienia porządkowo regulaminowe.

**PIES POLICYJNY ŚCIGA MORDERCÓW**

Urząd Śledczy w Krakowie został powiadomiony o tajemniczej zbrodni, jaka miała miejsce w Marcyporębie obok Wadowic. W nocy zakradł się nieznani na razie sprawcy pod dom Piotra Wiechecia, który zbudzony podszedł do okna.

W tym momencie padł strzał i raniony śmiertelnie w czoło Wiecheć padł martwy na ziemię. W dochodzeniach ustalono, że Wiecheć został zastrzelony z karabinu. Na miejsce wyjechali wywiadowcy wraz z psem policyjnym.

**SPALIŁA SIĘ STODOŁA**

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowała Straż Pożarna we wsi Czyżynach pod Krakowem. W gospodarstwie Zamojskiego Jana zapaliła się, z nieustalonych na razie przyczyn, stodoła drewniana kryta słomą, w której znajdowały się różne narzędzia gospodarskie oraz 400 kg. ziemniaków.

Pożar zagrażał sąsiednim zabudowaniom, ale przybyła Straż pożarna ogień szybko zlokalizowała. Strata niezbyt duża, ubezpieczona była w wysokości 200 zł.

**SOBOŃ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO**

Dochodzenia w sprawie śmierci b. prezesa „Bratniaka" Kazimierza Sobonia, którego zwłoki wyrzuciła onegdaj Wisła pod Krakowem, wykazały, że popełnił on samobójstwo.

Pogrzeb Sobonia odbędzie się dziś o godz. 3-ej po południu na cmentarzu rakowickim.

**PRZEZ DZIURĘ W MURZE**

Nieujęty dotąd sprawca przez wybicie dziury w murze, dostał się do składu szczeciny przy ul. Rzeźniczej 31, skąd skradł na szkodę Adolfa Benera szczecinę i włosie sortowane wart. około 733 zł.

# Zajścia antyżydowskie w Liszkach znajdą niebawem epilog przed sądem

W roku ubiegłym Liszki pod Krakowem były widownią ekscesów antyżydowskich, których ofiarą padł sklep tamtejszego kupca Chaima Brennera. W wyniku zajść wszczęto śledztwo sądowe, którym objętych zostało około 100 osób.

Jak słychać, śledztwo sądowe w tej sprawie zostało zamknięte, a akta sprawy skierowano do prokuratury, gdzie prokurator dr Szypuła przystąpi w najbliższym czasie do sporządzenia aktu oskarżenia.

# Ciekawy proces o zniesławienie w Tarnowie

Tarnów, 8. 4. (C) Wczoraj toczyła się przed Sędzią grodzkim p. Leonhardem końcowa rozprawa karna przeciw b. komisarzowi miasta p. Adamowi Marszałkowiczowi, oskarżonemu przez p. Dra Zygmunta Silbigera o to, że w sierpniu 1936 wyraził się w rozmowie z prof. Kasprem Ciołkoszem, że Dr Silbiger jako urzędnik gminny chciał go w latach 1932 i 1933 dwukrotnie przekupić przez wręczenie mu 300 dolarów za wydzierżawienie p. Chasklowi Neumanowi wywozu śmieci i udzielenie mu koncesji na budowę hali rybnej.

Na rozprawie oskarżyciel prywatny p. Dr Silbiger twierdził, że wyraził wprawdzie gotowość złożenia imieniem Chaskla Neumana kwoty 300 dol. za dzierżawę wywozu śmieci i koncesję na budowę hali rybnej, ale nie osobiście p. Marszałkowiczowi, lecz na BBWR.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków Sędzia wydał wyrok skazujący p. Adama Marszałkowicza na karę aresztu przez 4 tygodnie, darowaną na skutek amnestii oraz na zapłacenie kosztów sądowych. Oskarżyciela pryw. Dra Silbigera zastępował adwokat Mgr. Skowroński, zaś oskarżonego p. Marszałkowicza bronił adwokat Mgr. Mütz.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro, po cenach zniżonych, stale zapełniająca widownię komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina". W niedzielę po południu „Mały Woodley" sztuka Johna van Druten w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, zabawna komedia muzyczna „Krawiec w zamku". — W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara" w tłumaczeniu Tadeusza Żeleńskiego (Boy). Będzie to najbliższa premiera teatru im. J. Słowackiego.

— **„DI IDISZE BANDE" W DRUGIEJ PREMIERZE „GESZOSN UN GETROFN".** Dziś godz. 9 wiecz. warszawski teatr rewiowy „Di Idisze Bande" wystawia drugą i ostatnią premierę „Geszosn un getrofn", która grana była w Warszawie przeszło 3 miesiące. Przed publicznością przedefilują znani artyści „Bandy", Lili Liliana, Malwina Rappel, Szejne Mariam, Kac, Lederman, Liebgold, Rotman i inni. Doskonała dekoracja podnosi nastrój rewii, w której widz raz po raz wybucha szczerym śmiechem. Jutro dwa przedstawienia. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46, i od godz. 7 przy kasie teatru Bocheńska 7.

— **DZIŚ PO RAZ OSTATNI CHÓR DANA W „BAGATELI".** Dziś po raz ostatni wystąpi Chór Dana wraz z solistami w otoczeniu artystów war szawskich w wspaniałej rewii w 20 obrazach w „Bagateli". Początek przedstawień godz. 7 i 9 wiecz.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W „BAGATELI".** W niedzielę 11 bm. godz. 11 przedp. w „Bagateli" przedstawienie dla dzieci pt. „Przyszła koza do woza" według bajki L. Krzemieniec-kiej w inscenizacji M. Biliżanki. Ponadto filmowa komedyjka rysunkowa i film kolorowy! Bilety otrzymać można w Bibliotece TUR, ul. Sławkowska 12 i w dniu przedstawienia w kasie „Bagateli".

— **HANKA ORDONÓWNA** niezrównana pieśniarka-diseuse, ulubienica publiczności, wystąpi w sobotę, 10 bm. w Starym Teatrze. Hanka Ordonówna, która w czasie pobytu w Niemczech odniosła bardzo wielkie sukcesy, prasa zaś nazywając ją najlepszą polską pieśniarką, podkreśla w recenzjach jej niezwykły talent i ekspresję, wykona bogaty program, który na ostatnim wieczorze publiczność krakowska entuzjastycznie oklaskiwała, zmuszając artystkę do naddatków.

— **NADSCENKA ART. LIT.** Sala Saska ul. św. Jana 6. W sobotę 10 oraz w niedzielę 11 bm. premiera arcywesołej komedii muzycznej p. t. „Wstydliwy Hulaka". Początek godz. 7.30 wiecz. Zniżki ważne.

— **WIECZÓR AUTORSKI BEERA HOROWITZA.** W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9. wieczór autorski znanego poety i malarza żydowskiego Beera Horowitza. Przemówienie o twórczości tego wybitnego przedstawiciela nowej poezji żydowskiej wygłosi p. Henryk Weber.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**ADRIA:** „Penny" (Deanna Durbin)
**APOLLO:** „Jedna na milion" (Sonja Henie).
**ATLANTIC:** „Bandera" Annabela Jean Gabin i „Dziewczę z Prateru" (Marta Eggerth).
**BAGATELA:** Rewia „Ubóstwiany Kraków"
**DOM ŻOŁNIERZA:** „Mały Buntownik" (Shirley Temple).
**PROMIEŃ:** „Kaprys milionera" (film niemiecki).
**STELLA:** „Papa się żeni" (Brodniewicz i Fertner.
**SZTUKA:** „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo)
**UCIECHA:** „Zielony Sygnał" (Errol Flynn)
**WANDA:** „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

**TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE**

Dnia 13 III 1937 r. wydalił się z domu z zamiarem wyjazdu do Bielska lub Radomia, Retting Chaim Jakub, ur. 16 X 1890 r. w Stubnej pow. Przemyśl, syn Hermana i Rozalii Hochheit, wyzn. mojż., agent handlowy, władający językiem polskim, niemieckim i żydowskim i dotychczas nie dał znaku życia o sobie.

Rysopis zaginionego: wzrost 160 cm, blondynszpakowaty, czoło wysokie, oczy szare, twarz owalna, brak kilku zębów z tyłu, broda okrągła, nosi cwikier, kapelusz koloru popielatego i takiego koloru ubranie marynarkowe, zarzutka popielata, posiadał dowód osobisty.

**ARESZTOWANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO**

Wczoraj aresztowany został Marian K., urzędnik pocztowy z Prądnika Czerwonego. Pozostaje on pod zarzutem przywłaszczenia sobie kilkuset złotych.

**URODZIŁY SIĘ TROJACZKI**

Żona jednego z urzędników krakowskich urodziła ostatnio w tutejszym szpitalu trojaczki, a to dwie córeczki i syna. Z trojga dzieci tylko chłopiec pozostał przy życiu.

—<>—

**ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE** komunikuje: Piramidy oraz inne ćwiczenia gimnastyczne, wyuczone na popis gimnastyczny, który odbędzie się 29 bm. z okazji święta Lag beomer odbędą się dziś punkt. o godz. 8 wiecz. Obecność wszystkich konieczna.

**KEREN KAJEMETH ODDAŁ ZIEMIĘ W BETH SZEAN KIBUCOWI AKIBY**

W ubiegłym tygodniu wezwał prezes dyrektorium KKL Usyszkin reprezentantów Akiby i oświadczył im, że mogą natychmiast objąć w posiadanie przyznany im obszar dla osiedlenia kibucu Akiby na tych samych warunkach, na których osiedlone zostały w sąsiedztwie kibuce Tel Amal i Chasade. Członek Agencji Żydowskiej agronom Stern, obecny na tym posiedzeniu, zapewnił przed stawicieli Akiby w imieniu Agencji Żydowskiej, że zostaną im przyznane fundusze potrzebne dla osie dlenia.

Tym samym został zażegnany konflikt z Akibą i należy żywić nadzieję, że społeczeństwo żydowskie naszej dzielnicy wesprze wydatnie fundusz Keren Kajemeth.

— **PRZYSZŁOŚĆ - HEATID.** W sobotę 3.15 pop. plenarne zebranie w lokalu Grodzka 71.

—<>—

— **HITACHDUT** Jasna 8. Jutro 3.30 pop. Plenarne Zebranie.

—<>—

— **„JAK MOŻNA ZAPOBIEGAĆ GRUŹLICY I LECZYĆ JĄ?"** Odczyt na temat powyższy wygłosi p. dr Fenczyn J. asystent kliniki chorób wewnętrznych w Zw. Zaw. Prac. Umysł., ul. Sławkowska 6, we wtorek 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny.



# Przy zbyt wysokim ciśnieniu krwi...
# ... pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny


**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

**MŁODSZA** zdolna pomocnicza siła buchalteryjna, biegła, bezwzględnie pewna w dodawaniu, z ładnym pismem ewent. znajomością pisania na maszynie — poszukiwana. — Własnoręcznie napisane oferty pod „Przemysł" z podaniem żądanego wynagrodzenia do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1881k

**APLIKANT** adwokacki z 3-ch letnią praktyką poszukiwany. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Zdolny" 1538g

**SAMODZIELNA** buchalterka, ze znajomością korespondencji polsko - niemieckiej oraz możliwie stenografii, poszukiwana od zaraz lub 1-go maja. — Szczegółowe oferty z żądaniem wynagrodzenia skierować pod „Silesia" — Katowice, Zabrska 7. 1535g

**POTRZEBNY** pomocnik szklarski ze znajomością ramowania. Zgłoszenia pisemne B. Brand, Bochnia. 1532g

***Reklama dźwignią handlu***

**ETYKIETY FIRMOWE** jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.**

## Posad poszukują

**BIELIŹNIARKA,** specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 1153g

**PRZEPISUJĘ** na maszynie. Voglówna, tel. 109-97. Związek. WW. Świętych 8. 1558k

**INTELIGENTNA** poważna panna obejmie posadę do towarzystwa starszej pani lub pana półdniowo lub całodziennie bez spania. Umie umiejętnie obchodzić się z chorym, posiada z tej dziedziny pracy długoletnie pochlebne świadectwa. Zgłoszenia pod „Czuła opieka" do Adm. N. Dziennika 1519g

## Kupno

**NOSZONĄ** garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

**KUPIĘ** dom (czynszowy) w Bielsku lub Krakowie, gotówka zł. 20.000, reszta na hipotekę. Zgłoszenia pod „M. B." do Nowego Dziennika. 1879k

## Sprzedaż

**NAJLEPSZE** gumki podniebienne najtaniej w Składzie dentystycznym Józefa Leiblowicza, Kraków, Rynek Gł. 11, I. p. 1882k

**ZA** niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw" — Kraków, Floriańska 4. 1850k

**DUŻĄ** szafę na plany z rejestraturą i klub skórzany okazyjnie sprzedam. Telefon 102-59. 1884k

**ROWER** mało używany okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość Rzeszowska 8, m. 9. 1880k

**WIECZNE PIÓRA!** Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

**INSERATÓW DROBNYCH** nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

**Pocztę szyfrową** odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

**KONSERWATORY** do mrożenia lodów dla sklepów, mleczarń i t. p. dostarcza Faryka beczek Edwarda Rakowera Kraków, Kalwaryjska 33. 1537g

## Lokale

**POKÓJ** umeblowany komfortowy we willi wolny. Tel. 136-09. 1883k

**POSZUKUJĘ** lokalu lub szopy na skład węgla. — Zgłoszenia pod „Skład" do Adm. Nowego Dziennika. 1533g

**POKÓJ** komfortowy z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Rejtana 10, I. p. m. 4. 1100k

**POKÓJ** umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7. 1400k

## XIII. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

**Stowarzyszenia wsparcia żyd. uczniów szkół powsz. im. Feliksa Fromowicza,**

odbędzie się w sobotę, dnia 10-go kwietnia 1937 roku o godzinie 11-tej rano w kancelarii szkoły V. im. Kazim. Wielkiego w Krakowie przy ul. Wąskiej L. 5/I. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 11.30 przed południem bez względu na ilość obecnych członków. O liczne przybycie uprasza

WYDZIAŁ.

**Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych**
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

**WIELKA OKAZJA** Dywany ręczne Bielskiego wyrobu z powodu likwidacji **bardzo tanio** do nabycia. Zgłoszenia do Admin. Nowego Dziennika pod „POL SMYRNA"

## Różne

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Pinkus Laufer, ur. 20. VII. 1883 wydaną przez PKU. Kraków. 1545g

**NIEZRÓWNANIE** czyści, farbuje, największa w Polsce pralnia „Stella". Kraków, Gołębia 2. 1727k

**MASZYNY** do pisania wypożycza korzystnie. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50. — 1749k

**FARBY — LAKIERY** specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 1181k

**SMACZNE** obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1192g

Książka
***M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER***
do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12. (52 piosenek z nutami)

## Nauka i wychowanie

**W CZTERDZIESTU** lekcjach wyuczę angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Wiadomość: Fotohelios, Floriańska 21. 1540g

**UWAGA — EMIGRANCI!** Wyjeżdżający do KUBY CHILE, ARGENTYNY — uczą się gruntownie języka **HISZPAŃSKIEGO** Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Espo". 1273g

## Zdrojowiska

**DOM** murowany dla kolonii blisko lasu, rzeki wydzierżawię. Raba Wyżna Grochal. 1842k

**מודעה**

1) ספר „שירי השירים" (יצא לאור עוד לפני מלחמת החבל) הזיין בארבע מערכות, בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבי בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

**M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14**

## Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w „Monitorze Polskim Nr 78 z dnia 6/IV 37 przetarg publiczny na dostawę 22.500 ton klinca porfirowego lub bazaltowego z terminem składania ofert do dnia 7 maja 1937 r. godz. 12.00. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Wydz. Zasobów tego samego dnia o godz. 12.15. 1602

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

**Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—**
**Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—**
**Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—**
**Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.**
**Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony**


**PRENUMERATA** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.